PR

Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, PIĄTEK 18 PAŹDZIERNIKA 1946 ROKU Nr 288 (479)

WIZYTA POLSKA W BELGRADZIE

Prezydent Bierut i marsz. Żymierski rewizytują marsz. Tito

WARSZAWA PAP. Dnia 16 października 1946 roku udali się do Belgradu dla rewizytowania marszałka Tito — Prezydent KRN Bolesław Bierut i Marszałek Polski Michał Żymierski, minister Kultury i Sztuki Władysław Kowalski i Minister Sprawiedliwości Henryk Kwiatkowski w towarzystwie Dyrektora Biura Prezydialnego Kraj. Rady Narodowej dr. W. Walawskiego. dyr. Protokułu Dyplomatycznego M.S.Z. Sobierajskiego gen. Czarniawskiego, gen Świetlika; płk. Komara, płk. Latowskiego i mjr. Paszkowskiego. Prezydentowi Bierutowi i Marszałkowi Żymierskiemu towarzyszą w drodze ambasador Jugosławii płk. Kleut i attache Saranovic. Marszałek Tito, jak wiadomo, odwiedził Polskę w marcu br.



ZWŁOKI ZBRODNIARZY SPALONO

NORYMBERGA (PAP). Pułkownik B. C. Andrews, szef służby bezpieczeństwa w więzieniu norymberskim zakomunikował, że zwłoki samobójcy Goeringa i 10 powieszonych zbrodniarzy hitlerowskich zostały spalone. Komunikat urzędowy w tej sprawie brzmi jak następuje: **„zwłoki Hermana Wilhelma Goeringa wraz ze zwłokami zbrodniarzy wojennych, straconych w Norymberdze dnia 16 października 1946 roku, zgodnie z wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojennego, zostały spalone, a prochy w tajemnicy rozsypano".**

Do walki ze spekulacją

Materiały o walce ze spekulacyjną zwyżką cen, prowadzonej przez Delegaturę Komisji Specjalnej do Walki z Lichwą i Szkodnictwem Gospodarczym publikowaliśmy w ostatnich numerach naszej gazety, ogłaszamy i dziś.

Co można stwierdzić na podstawie dotychczasowych dochodzeń Komisji Specjalnej?

Pierwsze. Nie ma żadnych podstaw gospodarczych dla prowadzonej przez elementy spekulacyjne gry na zwyżkę cen. Wyjątek stanowią częściowo niektóre artykuły produkcji rolniczej takie jak np. masło, jajka, których podaż o tej porze roku zmniejsza się. Ale i co do tych artykułów zanotowana spekulacyjna zwyżka cen przekracza ramy normalne, sezonowe. Na wszystkie inne artykuły, przede wszystkim na artykuły przemysłowe, zwyżka cen była całkowicie nieuzasadniona i spowodowana wyłącznie przez paniczne pogłoski, celowo rozpuszczane w celach sabotażu gospodarczego przez elementy reakcyjne.

Te paniczne pogłoski były wyzyskane przez wyzutych z wszelkiego poczucia obywatelskiego i kierujących się żądzą szybkiego wzbogacenia się lichwiarzy i paskarzy wszelkiego autoramentu. Świadczy o tym fakt windowania w górę cen towarów włókienniczych przez szereg nieuczciwych kupców, pomimo, że towary, którymi handlowali w swych sklepach otrzymywali od państwa po cenach niezmienionych.

Drugie. Komisja stwierdziła ze strony Wydziału Handlowego PSS karygodne niedbalstwo w sprawie soli. Przy, puszczalnie podobne niedbalstwo da się stwierdzić przy ściślejszej kontroli i ze strony niektórych innych instytucji odpowiedzialnych za stan zaopatrzenia. W szczególności, zdaniem naszym, zbyt słaba i późna była początkowa reakcja ze strony Komisji Cennikowej, o niezadawalającej pracy której wzmiankowaliśmy na łamach naszej gazety parokrotnie.

Nie trudno stwierdzić słuszność naszego twierdzenia. Brak wszelkich podstaw gospodarczych dla zwyżki cen ilustruje nie tylko wiadomy fakt niewątpliwego systematycznego wzrostu zarówno produkcji przemysłowej jak i rolnej, ale i okoliczność, że wystarczyło zamknąć za kratę kilkudziesięciu notorycznych spekulantów, aby ceny zaczęły spadać, a brakujące towary ukazywać się na rynku. Rzetelna część kupiectwa odgradza się słusznie od elementu spekulacyjnego. Ułatwia to zadanie porządkowania rynku.

Co należy robić, aby znormalizować ceny na rynku?

Pierwsze uderzenie Komisji Specjalnej dało wyniki dodatnie, choć może jeszcze niedostateczne. Wniosek stąd, że w ślad za pierwszym uderzeniem muszą przyjść i następne, jeszcze trafniejsze i jeszcze celniej trafiające w spisek lichwiarsko - spekulacyjny. Szczególnie silne uderzenie powinno być skierowane przeciwko tym nieuczciwym kupcom, którzy handlują towarami kupionymi od państwa i podnoszą w sposób nierzetelny marżę swoich zysków. Zapowiada to zresztą „apel do kupców", wydany przez Komisję Specjalną.

Do walki ze spekulacją winny stanąć nie tylko instytucje urzędowe, ale przede wszystkim organizacje społeczne i polityczne, a w szczególności związki zawodowe. Trzeba, aby w tej akcji wzięły udział najszersze masy pracujących. Niech każdy spekulant wie, że każda próba zamachu na stopę życiową, na kieszeń robotnika i pracownika będzie natychmiast znana władzom i nie ujdzie bezkarnie.

Trzeba, aby w akcji przeciw spekulantom wzięły udział rzesze uczciwego kupiectwa. W tym celu trzeba, żeby byli oni pewni opieki władz i korzystali z pewnych ulg w odróżnieniu od innych. Tak np. kupcy, którzy powstrzymali się od podwyżki cen na towary w ostatnim okresie i którzy zobowiązują się i w przyszłości zachować dyscyplinę, powinni być w pierwszym rzędzie zaopatrywani przez państwowe instytucje handlowe.

Niechaj uczciwi kupcy i rzemieślnicy, zachowujący dyscyplinę cen wiedzą, że będą cieszyć się poparciem władz.

Trzeba przeciąć wreszcie drogę do towarów dla spekulantów, którzy uzyskują je w państwowych instytucjach handlowych za łapówki. Znaczy to, że trzeba znacznie bezwzględniej niż to było dotychczas, zwalczać i wypalać ogniem i żelazem elementy korupcyjne, łapownicze, złodziejskie, jakie zakradły się do naszego gospodarczego aparatu państwowego.

Do walki ze spekulacją i lichwą stanąć musi całe społeczeństwo, wszyscy ludzie pracy. Uderzać należy z całą surowością prawa.

Reakcjoniści i spekulanci chcą zagłodzić ludzi pracy. Na wojnę wypowiedzianą przez lichwiarzy świat pracy odpowie wojną. Do szeregów w tej wojnie stanąć muszą wszyscy ludzie pracy, w szczególności kobiety pracujące. W walce ze spekulacją nie ustaniemy aż nie zostanie wypalony ten ropień w naszym życiu gospodarczym.

EDWARD UZDAŃSKI.

Marsz. Tito o Trieście

BELGRAD (PAP). Radio belgradzkie podało wywiad udzielony przez marszałka Tito korespondentowi dziennika „New Jork Times". Na zapytanie czy Jugosławia uzna decyzje Konferencji Paryskiej w sprawie Triestu, marszałek Tito oświadczył, że sprawa ta nie może być uważana za ostatecznie rozwiązaną. Jugosławia nie może się zgodzić na rozwiązanie proponowane obecnie, ale nie oznacza to, że dalsze pertraktacje w tej sprawie są wykluczone.

W sprawie Triestu Jugosławia gotowa jest zgodzić się na każde sprawiedliwe rozwiązanie, nie wyłączając umiędzynarodowienia.

W sprawie mniejszości macedońskiej, znajdującej się pod okupacją grecką, marsz. Tito stwierdził, że prześladowania przez władze greckie trwają w dalszym ciągu. Jeżeli stan ten się nie zmieni, Jugosławia będzie musiała podjąć odpowiednie kroki.

Czechosłowacja bez Niemców

Londyn (obsł. wł.) Premier Czechosłowacji — Gotwald podał do wiadomości, iż ostatnie transporty Niemców zostaną wysłane z Czechosłowacji w dniach 27 i 29 października.

La Passionaria walczy o wolność Hiszpanii



Bohaterka walczącej o wolność Hiszpanii — Dolores Ibarruri — popularna na całym świecie „La Passionaria" (pośrodku zdjęcia) — w rozmowie z Jessią Street — delegatką Australii (z prawej) i panią Dubrault (Belgia) na Miedzy narodowym Kongresie Kobiet w Moskwie

Schuhmacher przeciwko reparacjom

Nowy „wódz“ przeciwstawia się likwidacji niemieckiego potencjału wojennego

LONDYN (obsł. wł.). Przywódca socjalistycznej partii Niemiec (SPD) dr. Schumacher rozwijający swą działalność w zachodnich strefach okupacji Niemiec oświadczył, iż przeciwstawia się dalszemu rozmontowywaniu fabryk niemieckich, przeznaczonych na spłaty reparacyjne.

Dr. Schumacher, który cieszy się wielkim poparciem Anglii — w ostatnich czasach występuje zupełnie otwarcie w „imieniu pokrzywdzonego“ narodu niemieckiego, żądając „sprawiedliwości“ dla rzekomo „demokratycznych“ już Niemiec.

Charakterystyczne jest, że na wiecach Schumachera, tłumy hitlerowców krzyczą jak dawniej „Sieg heil“: „Heil Schuma“ — co jest skrótem nazwiska nowego „wodza“.

Schumacher odbył ostatnio podróż do Londynu, gdzie konferował z wybitnymi osobistościami W. Brytanii.

LONDYN (obsł. wł.). Z Brukseli donoszą, iż międzynarodowa agencja do spraw odszkodowań złożyła zażalenie do Rady Ministrów spraw zagranicznych z powodu niedostatecznej i zbyt wolnej dostawy sprzętu przemysłowego przeznaczonego na odszkodowania z zachodnich stref okupacji Niemiec. Agencja wysuwa postulat, aby Rada Ministrów zbadała powody tego opóźnienia. **Agencja złożyła również raport, w którym czytamy, że 50 procent dotychczas wydanych urządzeń technicznych jest w stanie nie nadającym się do użytkowania z powodu aktów sabotażu — popełnianych przy wysyłce urządzeń.**

Wallace i Pepper stanęli na czele

nowej organizacji politycznej w USA

NOWY JORK (PAP). W Stanach Zjednoczonych powstała pod przewodnictwem prezydenta CIO Philipa Murrey'a organizacja dla ustalenia jednolitego programu wszystkich liberalnych ugrupowań politycznych w Ameryce. Organizacja ta nosi nazwę „Komitet Koordynacyjny Organizacji Postępowych“. **Pierwsza deklaracja polityczna tej nowej organizacji zawiera krytykę amerykańskiego planu kontroli energii atomowej, opracowanego przez Bernarda Barucha.**

Deklaracja stwierdza, że Stany Zjednoczone powinny zaprzestać produkcji bomb atomowych, gdyż dopóki produkcja ta będzie trwała, inne kraje będą miały podstawę do podejrzliwości i nieufnosci.

Następnie deklaracja stwierdza konieczność szerokich reform społecznych w wewnętrznym życiu Ameryki. Philips Murray wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że nowopowstała organizacja powinna z czasem się rozrosnąć w najpotężniejszy związek postępowych sił demokratycznych w Ameryce. Na pierwszym zebraniu organizacyjnym obecni byli m. in.: b. minister handlu **Henry Wallace, senator stanu Floryda Claude Pepper, prezes związków kolejarzy Whitney, prezes związku farmerów amerykańskich James Pattn.**

Pięć tysięcy zabitych w Bengalu

Policja brytyjska strzela do demonstrujących Hindusów

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, przewodniczący bengalskiego komitetu wszechindyjskiej partii kongresowej Grosh stwierdził, że od ubiegłego czwartku w czasie zaburzeń w okręgach Noakhali i Tipperah zostało zabitych co najmniej 5 tysięcy ludzi.

Jak dotąd rząd bengalski, na czele którego stoi Hussem Suhrawardy z ligi muzułmańskiej nie ogłosił oficjalnego komunikatu o ilości ofiar. Ghosh dodał, że prócz tego **przeszło 50 tys. osób poniosło szkody materialne.** Według nieoficjalnych wiadomości z Tipperah, policja dwukrotnie używała broni palnej w walkach z tłumem.

Wilkołaki we Francji

pozostawali w kontakcie z armią Andersa

Paryż (PAP) — Faszystowska organizacja, której przywódcy, jak podaliśmy, zostali już aresztowani, miała swe oddziały w wielu miastach Francji. Program jej był bardzo zbliżony do programu hitlerowskiego.

Organizacja ta nosiła nazwę „Partii jedności społecznej“.

W skład jej wchodzili b. **członkowie Waffen SS, francuskiego legionu antyradzieckiego, kolaboracjoniści, wyżsi urzędnicy administracji Vichy i inne elementy skrajno-prawicowe. Organizacja miała również kontakt z armią Andersa.**

Na ślad tej organizacji wpadła policja we wrześniu br. po aresztowaniu *gestapowca Kadoura, który zeznał, że* należał do tajnej międzynarodowej organizacji faszystowskiej. Kadour wyjawił, **że miał kontakt z oddziałami tej organizacji w Jugosławii.** Do dnia dzisiejszego aresztowano 28 przywódców tej organizacji. Na czele jej stoi ukrywający się dotąd b. członek SS Beney, Beney jest francuskim obywatelem, który dobrowolnie wstąpił do SS i walczył na froncie wschodnim.

Katastrofa kolejowa we Włoszech

RZYM (PAP). W pobliżu Arezzo wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której **zginęło 12 osób a 6 odniosło ciężkie rany.** Pociąg pośpieszny zdążający z Rzymu do Florencji najechał na samochód, wskutek czego wykoleiły się dwa wagony.

Eisenhower w Trieście

RZYM (PAP). Generał Dwight Eisenhower przybył w środę rano do Triestu. Generał Eisenhower dokonywuje inspekcji amerykańskich sił zbrojnych w Krainie Julijskiej.

Trzech ZWM-owców padło od kul bandytów z NSZ

WARSZAWA (PAP). **Dnia 14 bm. w godzinach popołudniowych padło od kul NSZ trzech** uczniów Centralnej Szkoły Spółdzielczej w Zakopanem.

Ofiary zbrodniczej działalności NSZ to młodzi chłopcy wiejscy, członkowie ZWM, którzy przybyli do Zakopanego, aby przejść przeszkolenie spółdzielcze i w ten sposób przygotować się do pracy przy odbudowie kraju. Jak informuje zarząd główny ZWM zamordowani zostali: Antoni Ploszowski (pow. rzeszowski), Władysław Mrozow (ze wsi Gasecin) pow. ciechanowski oraz Andrzej Hajduk ze wsi Betol Główny (pow. jasielski).



TSOLA DRAGOICZEWA
Kierowniczka ruchu partyzanckiego w czasie okupacji — narodowa bohaterka Bułgarii.

Przegląd prasy

Prasa stołeczna szeroko komentuje sensacyjny proces przeciwko członkom O.P. i NSZ. W 6-tym dniu procesu zeznawał oskarżony Trietiak, kierownik wydziału organizacyjnego NSZ. Z zeznań jego wynika, że p. Mikołajczyk kontaktował się z podziemną, zbrodniczą organizacją NSZ i omawiał między innymi sprawę pomocy NSZ dla PSL w okresie kampanii wyborczej. Podajemy wyjątek z protokółu zeznań osk. Tretiaka (z wczorajszego numeru „Dziennika Ludowego“):

— Gdy miałem spotkanie z inspektorem NSZ „Mirskim“ Ostromeckim w połowie sierpnia 1945 roku w barze kawowym przy ul. Nowogrodzkiej w obecności komendanta okręgu warsz. NSZ Janczewskiego pseud. „Jasiński“ była poruszona kwestia wyborów w Polsce. „Mirski“ oświadczył nam, że u wicepremiera Mikołajczyka był w pierwszej połowie sierpnia 1945 roku komendant z Komendy Głównej NSZ, który jest w stopniu generała. Nazwiska ani pseudonimu nam nie podał. Mikołajczyk, jak oświadczył „Mirski“ przyjął komendanta Komendy Głównej NSZ i przeprowadził z nim rozmowę w związku z wyborami, które mają nastąpić w Polsce. Generał między innymi oświadczył Mikołajczykowi, że organizacja NSZ w czasie kampanii wyborczej da wszystko z siebie, w celu poparcia PSL.

Poniżej następuje dopisek: Na tym protokół przesłuchania zakończono, odczytano mi w całości i jest zgodny z moimi zeznaniami, co stwierdzam podpisem Tretiak.

„Głos Ludu“ pisze:

Reakcyjne podziemie widzi w PSL i jego odrębnym pójściu do wyborów szansę odegrania się i żąda od PSL takiego właśnie odrębnego pójścia.

Reakcyjne podziemie — i ta część PSL, która, jak p. Bańczyk i p. Mikołajczyk — idzie z tym podziemiem, zmierza w razie swej klęski do zaostrzenia konfliktu wewnętrznego i otwartej wojny domowej.

Reakcyjne podziemie grozi wręcz swym terrorem tym peeselowcom, którzy chcieli pójść do wyborów w bloku z obozem demokratycznym.

Wiedzieliśmy o tym od dawna, ale obecnie o tym powiedział nam sam p. Bańczyk, powiedział nam to słowami uchwały Zjazdu Wojewódzkiego PSL w Łodzi, warszawski organ PSL. Podżegacze do wojny domowej zrzucili maskę i przyznają się z całym cynizmem do swej zbrodniczej roboty.

Czyż wobec tego mniej lub więcej serdeczny kontakt pomiędzy p. wicepremierem Mikołajczykiem a szefem NSZ-owskich morderców może jeszcze kogokolwiek zadziwić?

Zwyżka cen zostanie zahamowana

Konferencja prasowa u wojewody Dąb-Kocioła, poświęcona omówieniu dotychczasowej akcji zwalczania paskarstwa

W dniu wczorajszym na zwołanej konferencji prasowej wojewoda ob. Dąb-Kocioł zapoznał zebranych ze środkami i metodami walki, jakie dla zwalczania spekulacji zostaną na terenie województwa łódzkiego zastosowane.

Obserwowana obecnie zwyżka cen na szereg artykułów pierwszej potrzeby, zaznaczająca się specjalnie w dziale materiałów włókienniczych, nie ma cech trwałych, gdyż jest nieuzasadniona gospodarczo i oparta jedynie na momentach czysto spekulacyjnych.

Zaopatrzenie rynku w materiały włókiennicze jest dostateczne i stale wzrasta. Gdy w lipcu rozprowadzono towarów tekstylnych na sumę 500 milionów złotych, we wrześniu już za 900 milionów złotych, a w październiku wartość towarów dostarczonych odbiorcom przekroczy cyfrę półtora miliarda złotych.

Chwilowo zaznaczająca się zwyżka cen na artykuły rolnicze ulegnie automatycznemu zahamowaniu, gdyż rynek zostanie dodatkowo nasycony transportami ziarna z ZSRR, które nadejdą w listopadzie. Poza tym spekulujący na zwyżkę cen ziemiopłodów nie liczą się z tym, **że zapasy zboża posiadanego w magazynach pokrywają zapotrzebowanie dwumiesięczne.**

Podniesienie się cen na artykuły włókiennicze wywołane zostało zwiększonym jesiennym popytem wsi na te artykuły, i ten zwiększony popyt stał się okazją dla spekulantów do podbijania cen. Jest to zjawisko chwilowe i zostanie ono zahamowane.

Jako jeden ze środków walki ze zwyżką cen na towary włókiennicze, tak **„Społem“ jak i P. C. H. rzuciły na rynek poważne swoje rezerwy, celem zaspokojenia chwilowego popytu na towary.**

Drugim skutecznym środkiem walki stanie się bezwątpienia działanie utworzonych na terenie całego województwa społecznych komisji do walki ze zwyżką cen.

Marża zarobkowa kupca-detalisty, legitymującego się przed organami tych komisji rachunkami nabycia towaru, nie może przekraczać 30 proc.

W wypadku znalezienia u kupców towaru ukrytego, ich sklepy będą zamykane i wraz z towarem oddane spółdzielczości, zaś właściciele przekazywani Komisji Specjalnej, która ich skieruje do obozów pracy.

Człowiek pracy, robotnik, inteligent może być pewien, że spekulacja zostanie ukrócona i załamana.

Władze administracyjne przyczynią się do opanowania tej niczem nieumotywowanej zwyżki cen.

Apel do kupców

Komunikat Delegatury Komisji Specjalnej

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi, zwraca się z apelem do kupiectwa, oraz wszystkich tych, którzy mają jakiekolwiek punkty sprzedaży, a w szczególności materiałów włókienniczych, skóry i jej wyrobów, oraz artykułów spożywczych, by nie dali się ponieść sztucznie wytworzonej przez elementy reakcyjne panice i nie podwyższali ceny na sprzedawane przez nich artykuły, poza granice uczciwego zysku, to jest przyjętej w danej branży marży zarobkowej.

Delegatura prosi organizacje kupieckie, by przestrzegły swych członków przed grożącymi im konsekwencjami w wypadku gry spekulacyjnej, ukrywania towarów, lub nabywania ich z nielegalnego źródła.

Delegatura w wyniku konferencji z przedstawicielami P. C. H., „Społem“, Centrali Tekstylnej, P. S. S. ustaliła, że nie ma najmniejszego uzasadnienia do podwyżki cen towarów.

Dlatego Delegatura zapowiada, że z całą surowością prawa wystąpi przeciwko wszystkim tym, którzy przyczyniają się do spekulacji i szerzenia paniki na odcinku gospodarczym, a zrobi to z całą bezwzględnością, bo w interesie szerokich mas pracowniczych i w interesie państwa.

Delegatura Komisji Specjalnej.

Damy radę bez niemieckich „speców"



ob. Balcerak Antoni



ob. Matusiak



ob. Konwiszer Artur



ob. Jedynak

Pracownicy Państwowej Fabryki Kapeluszy w Łodzi przeżyli niedawno wielkie święto. Po siedmiu latach uruchomiono ważny dla przedsiębiorstwa dział kapeluszy filcowych.

Historia fabryki jest niezmiernie charakterystyczna dla naszego proletariackiego miasta.

Gdy patrzymy na starych robotników, którzy po siedmiu latach wrócili do swych maszyn, kiedy słuchamy ich żarliwych opowiadań, rozumiemy dobrze, że to nie frazes, że robotnik łódzki drogą ogromnych ofiar uchronił i uruchomił swe maszyny.

Po oswobodzeniu Łodzi — produkcja kapeluszy była nieaktualna. Produkowano tylko czapki dla wojska i cywilne dla ludności.

W lutym 1946 roku rozpoczęli pracownicy starania w Zjednoczeniu o uruchomienie działu kapeluszowego. *Czym się kierowali w swoich wysiłkach pracownicy fabryki?* Oto odpis podania do Zjednoczenia, podpisanego przez Radę Zakładową i dyrekcję:

„1. Produkcja czapek utrzymania tak dużego obiektu fabrycznego nie jest w stanie pokryć, wobec czego od kilku miesięcy pracujemy deficytowo. 2. Bezczynność maszyn kapeluszniczych wpływa ujemnie na ich stan. 3. Placówka jest zdolna dać utrzymanie 300—400 pracownikom na jedną zmianę. 4. Uruchomienie produkcji może przysporzyć państwu tak potrzebne dla niego dewizy, ponieważ przez nawiązanie kontaktu handlowego z naszymi starymi klientami zagranicznymi można by dużą część wytwórczości eksportować za granicę, tym więcej, że odbiorcy częściowo sami się już zgłosili (odpisy ich listów załączamy).

Wobec powyższych danych uruchomienie naszej placówki nie tylko jest postulatem chwili, lecz obowiązkiem wobec państwa i świata pracy".

Rzetelny wysiłek załogi robotniczej i dyrekcji został ukoronowany powodzeniem.

Oglądamy ogromne sale fabryczne, w których niemal wszystkie maszyny są już zdatne do użytku.

Fabryka jeszcze przed wojną była okupowana przez Niemców. Sama nazwa „Juliusz Trüber i Sp." mówi za siebie. Wszędzie byli Niemcy — dyrektorzy, kierownicy, majstrowie. Tylko robotnicy byli Polakami.

„Obecnie doskonale sobie radzimy bez niemieckich specjalistów — mówią ob. ob. Szmajda i Dykiert, dyrektorzy naczelny i administracyjno - handlowy — mamy pierwszorzędnych fachowców, starych robociarzy".

Rozpromienieni robotnicy oprowadzają nas po salach i bezustannie opowiadają niezwykle, jak im się wydaje, dzieje swojej fabryki.

— Dział kapeluszowy był nieczynny podczas okupacji. Niemcom był niepotrzebny — wyjaśniają tow. tow. Matusiak i Jedynak, dwaj fachowcy, którzy pracują w tej fabryce od 1921 roku. — Potrzebne im były różne pasy transmisyjne, różne części maszyn. O tym wiedzieliśmy i czuwaliśmy nad maszynami-skarbami. Pod kierownictwem ob. Konwiszera — obecnego dyrektora technicznego — wybiliśmy otwór w murze i w nim ukryliśmy najkonieczniejsze materiały. Teraz nam się przydadzą. Wkrótce Państwo się przekona, jaka rentowna będzie nasza fabryka, gdy ją całkowicie uruchomimy. Jeśli otrzymamy pomoc ze Zjednoczenia, szybko wszystko zrobimy.

Mówią o tym wszyscy starzy, którzy tę fabrykę uchronili od wandalizmu Niemców, a po oswobodzeniu Łodzi bronili przed miejscowymi szabrownikami. Niemal cała Rada Zakładowa składa się ze starych pracowników: tow. tow. Just, Świderska, Balcerak, stary portier Chojnacki, Perek i inni. Przy nowo uruchomionych maszynach pracują dwie stare fachowczynie, Pogodzińska Sabina (od 1927 roku pracuje w tej fabryce) i 50-letnia Pajączkowska Janina (pracująca od 1910 roku). Pierwszy dzień po siedmiu latach przestąpiły próg fabryki.

— Siedem lat nie stałam przy maszynie, — mówi tow. Pajączkowska — to jest jedyna fabryka kapeluszy w Łodzi, gdzie indziej moje ręce nie były tak potrzebne jak tutaj. Wyuczę młodych i cała fabryka wkrótce się ożywi".

Dyrekcja fabryki rzeczywiście przygotowuje się do jak najszybszego szkolenia młodych fachowców. Z 217 maszyn tzw. konusów, cztery są już czynne. W naszych oczach, pod zwinnymi rękoma tow. Pajączkowskiej, rodzi się pierwszy, surowy jeszcze, ogromnych rozmiarów kapelusz filcowy.

Przedwojenna wydajność miesięczna wynosiła w tej fabryce sto tysięcy kapeluszy, które słynęły w Ameryce Południowej, Holandii, Szwecji i Danii. Zatrudnieni są ci sami fachowcy co przed wojną — pracować będą napewno lepiej, gdy świadomi są, że to już nie produkcja dla niemieckiego fabrykanta, lecz dla Polski Ludowej.

Do końca października zaplanowano na razie 6.500 kapeluszy.

Zjednoczenie Kapelusznicze i Dyrekcja Wełniana, którym od września podlega fabryka, pomocą swą wiele się przyczyniły w uruchomieniu tego ważnego oddziału.

Konieczna jest dalsza pomoc finansowa. Ogromne hale fabryczne i maszyny, nieczynne przez siedem lat, wymagają remontu. Fabryka swą późniejszą rentownością na pewno zwróci włożone w nią kapitały.

B. Beatus.

Subwencje Zarządu Miejskiego na cele kulturalne

Na wniosek Wydziału Kultury i Sztuki, Kolegium Zarządu Miejskiego na posiedzeniu w dniu 11 bm. przyznało subwencję z funduszów miejskich Ludowemu Instytutowi Muzycznemu w Łodzi w wysokości 100.000 złotych.

Jednocześnie na tym samym posiedzeniu został przyznany jednorazowy zasiłek Szkole Tańca Artystycznego i Baletu Klasycznego w Łodzi. wysokości 2.500 zł.

Wspólnie radzimy i pracujemy

(Korespondencja „Głosu Robotniczego" z Opoczna)

W dniu 11 października obradowała w Opocznie lokalna Komisja Porozumiewawcza PPR i PPS. Każdy kto przysłuchiwał się tym obradom, pozostawać musiał pod nieodpartym wrażeniem, że to radzą właściwi gospodarze terenu, radzą o najważniejszych sprawach, tak poważnie i solidnie omawiali i traktowali.

Towarzysze Kujda, Jóźwiak i Żurawski z PPR oraz towarzysze Wojewódzki, Hrustowicz, Nowak, Wróbel, Bajerowicz i Grabara z PPS w ciągu kilkugodzinnego zebrania rozstrzygnęli cały szereg aktualnych spraw.

Jednym z najważniejszych problemów obchodzących żywo społeczeństwo opoczyńskie jest wzmagająca się nieusprawiedliwiona drożyzna na niektóre artykuły. Ceny na słoninę i chleb przewyższają w Opocznie wygórowane już ceny łódzkie. Spowodowane to jest przez wybujałe apetyty spekulantów opoczyńskich, którzy pozazdrościli snać zysków spekulantom łódzkim.

W celu przeciwdziałania nieusprawiedliwionej gospodarczo zwyżce na rynku postanowiła Komisja Porozumiewawcza wystąpić z wnioskiem o powołanie Komisji Kontroli Cen.

Następnie poruszono sprawę nielegalnego wyszynku alkoholu i postanowiono przystąpić do tępienia „tajnych knajp".

Jeden z towarzyszy wystąpił z wnioskiem powołania do życia w Opocznie Komisji Mieszkaniowej, która by miała na celu ukrócenie pewnych przerostów.

W toku obrad okazało się, że towarzysze doceniają znaczenie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej i szukają sposobów jej wzmocnienia. Jeden z mówców zaproponował, aby zwrócić się do Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego w sprawie przeprowadzenia wspólnego masowego werbunku do ORMO.

Z relacji poszczególnych towarzyszy wynikało, że Związki Zawodowe w Opocznie wykazują zbyt małą aktywność. W wyniku dyskusji postanowiono w najbliższym czasie rozwinąć masową kampanię polityczno-uświadamiającą.

Obrady Komisji Porozumiewawczej PPR i PPS odbywały się w atmosferze wzajemnego szacunku i zrozumienia.

(l)

96 mieszkań przydzielono w Radomsku

dla ludzi pracy

(l) Małe Radomsko może świecić przykładem jak można i jak należy rozwiązywać zawiłe zagadnienia mieszkaniowe.

Komisja Mieszkaniowa w Radomsku składa się z PPR-owców, PPS-owców i bezpartyjnych. Dzięki zgodnej i planowej współpracy osiągnęła Komisja poważne sukcesy w swej pracy. Duszą Komisji jest tow. Paweiec, który swym energicznym i sprawiedliwym postępowaniem zdobył sobie sympatię i zaufanie ze strony całego społeczeństwa radomszczańskiego.

W świetle cyfr należy dotychczasowe wyniki akcji mieszkaniowej uznać za dodatnie. Do chwili obecnej rozdzielono pomiędzy najbardziej na to zasługujących 96 mieszkań składających się z 170 izb. Wśród osób otrzymujących mieszkanie największą grupę stanowią robotnicy (49 rodzin). Drugą z kolei grupę stanowią pracownicy umysłowi (19 rodzin). Poza tym otrzymało mieszkania ośmiu przedstawicieli wolnych zawodów, dwie rodziny repatrianckie, jeden ksiądz, trzech kupców, siedem rodzin urzędników państwowych i siedmiu różnych.

W ostatecznym rezultacie 96 rodzin składających się z kilkuset osób już otrzymało ludzkie warunki mieszkaniowe. Jak na Radomsko— liczące niewiele ponad 20.000 mieszkańców są to dość poważne wyniki.

Rzeczą najważniejszą jest to, że Komisja Mieszkaniowa w Radomsku działalności swojej bynajmniej nie likwiduje i ma zamiar w dalszym ciągu przeprowadzać akcję mieszkaniową.

Szczera i serdeczna współpraca PPS i PPR jest i na przyszłość fundamentem trwałych i rzeczywistych sukcesów.

Wielka afera we Francji

Tutejsza opinia publiczna poruszona jest zakrojoną na olbrzymią skalę aferą sprzedaży na czarnym rynku wielu milionów galonów wina. W aferę tę zamieszane są wysoko postawione osobistości z francuskiego świata politycznego (z szeregów MRP).

Sprawę trzyma się na razie jeszcze w tajemnicy, wiadomo jednak, że minister aprowizacji, Farges, przesłał do ministra sprawiedliwości akty tej sprawy, z których wynika, że pochodzące z Algieru transporty wina, zostały sprzedane nielegalnie i przeniknęły częściowo na czarny rynek francuski, częściowo zaś do Belgii i Szwajcarii. Część wina dotarła podobno do Anglii.

Handel winem tym trwa od 18 miesięcy. Mówi się o tym, że banda, posiadająca swych agentów w północnej Afryce, Francji, Belgii, Szwajcarii i Anglii, zajmowała się nielegalnym handlem, czerpiąc z niego olbrzymie zyski.

Główną sprężyną przestępczej organizacji jest jakoby niejaki p. X., były wysoki urzędnik ministerstwa aprowizacji.

Trzy duże transporty wina, które wysłano niedawno z Algieru i Oranu, nie dotarły do miejsca przeznaczenia — do Marsylii. Było to bezpośrednim powodem hałasu, jaki powstał dokoła tej afery.

Wydaje się, że tajemniczy p. X., który musiał mieć duże doświadczenie w handlu na czarnym rynku, miał możność otrzymywania „zezwoleń wywozu", które nadawały całej sprawie pozory legalności.

Sprawa ta wyłania się w momencie, gdy skromna racja miesięczna wina, wynosząca dotychczas 4 litry, została we wrześniu zmniejszona do niecałego litra i gdy oznajmia się społeczeństwu francuskiemu, że z powodu braku wina, racja ta zostanie utrzymana i w następnym miesiącu.

Nasza odpowiedź na Fulton i Stuttgart

Dokończenie przemówienia wicepremiera tow. Władysława Gomułki-Wiesława we Wrocławiu

Nie potrafią sprowadzić narodu polskiego z drogi, na jaką wkroczył w dniu 22 lipca 1944 r. Mąciciele światowego pokoju i protektorzy Niemiec, którzy kosztem naszych zachodnich granic — chcieliby upiec swoją pieczeń — nie tylko nie potrafią ostudzić zapału narodu polskiego w budownictwie nowego, lepszego życia, lecz przez swoje stanowisko wobec naszych granic z Niemcami zapał ten tylko pobudzają. Agentów ich zaś pieczętujących się herbem londyńskiej orientacji politycznej — naród polski zmiecie z widowni swego życia politycznego.

Wyraz spokoju i pewności

Nic nie może być lepszym wyrazem spokoju i pewności Polski co do nienaruszalności naszej granicy nad Odrą i i Nisą, nic nie może stanowić lepszej odpowiedzi polskiej na fultońskie występy Churchilla i stuttgarckie p. Byrnesa — jak fakt dzisiejszego zjazdu, który obradować będzie nad zorganizowaniem dalszego rozwoju przemysłu Ziem Odzyskanych.

Rok temu, kiedy odbywał się pierwszy zjazd przemysłowy, ludzie słabej woli i małej wiary mogli wątpić, czy uchwały na nim powzięte nie pozostaną tylko na papierze. Okalało nas bowiem morze przeszkód i trudności przy stawianiu pierwszych pionierskich kroków w pracy nad odbudową i uruchomieniem przemysłu, nad zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych. Stało wówczas przed nami niebezpieczeństwo ludzi małej perspektywy.

Ten rok ubiegły dowiódł praktycznie, że uchwały powzięte na pierwszym zjeździe przemysłu Ziem Odzyskanych były realne, bo zostały wykonane, że rację mieli ludzie o szerokim horyzoncie widzenia, ludzie, którzy nie zlękli się przeszkód i trudności, lecz śmiało kroczyli im naprzeciw. Nie mieliśmy wówczas — tak samo jak nie mamy dzisiaj — złożonych w kasach państwowych środków finansowych na odbudowę zniszczonej i zdewastowanej gospodarki, na Ziemiach Odzyskanych. A przecież przez ten rok ubiegły potrafiliśmy zainwestować kilka miliardów złotych na uruchomienie życia gospodarczego, a szczególnie przemysłu na terenach odzyskanych.

Nie było tutaj rok temu dostatecznej ilości polskiej siły roboczej, a na niemieckiej sile roboczej nie można było przecież opierać planu zagospodarowania Ziem Odzyskanych, a zwłaszcza scementowania ich z macierzą. Dzisiaj podstawową siłą roboczą w przemyśle Ziem Odzyskanych jest już w zasadzie robotnik i inżynier polski.

Przeszło cztery miliony Polaków

Na dzień 1 października br. ludność polska na Ziemiach Odzyskanych wynosiła ponad 4 miliony, w tym repatriantów i przesiedleńców ponad 3 miliony.

W roku bieżącym do dnia 30 września repatriowaliśmy do Niemiec 1.270.000 Niemców, a pozostało jeszcze około 800 tysięcy Niemców, których również usuniemy z granic Państwa Polskiego przez repatriację do Niemiec.

Muszę zauważyć, że ze strony wielu kierowników przemysłu na Ziemiach Odzyskanych daje się zauważyć niezdrowy objaw zabiegania o zatrzymanie w zakładach pracy Niemców i to bynajmniej nie należących do kategorii wysoko kwalifikowanych. Wielu ludziom trudno jest się rozstać nawet z niemiecką służbą domową. Takiej praktyki należy bezwzględnie zaniechać. Tylko ci Niemcy nie podlegają repatriacji, których ze względu na wysokie kwalifikacje absolutnie nie można obecnie zastąpić Polakami.

Przed polskim przemysłem w ogóle, a przed przemysłem na Ziemiach Odzyskanych w szczególności stoi wielkie zadanie szkolenia kadr nowych fachowców, szkolenia przede wszystkim młodzieży, bez czego nie można realizować szerokiego planu przemysłu.

Rok temu administracja państwowa i samorządowa na Ziemiach Odzyskanych była jeszcze w powijakach. Panowała dowolność, górował chaos i zamęt. Dzisiaj stosunki administracyjne zostały w zasadzie uporządkowane. Aparat państwowy i samorządowy pracuje normalnie. Zostały zorganizowane wszystkie wojewódzkie rady narodowe i prawie wszystkie rady powiatowe oraz miejskie. Organizacja rad gminnych jest w toku.

Ponad cztery tysiące polskich szkół

Rok temu mieliśmy zaledwie zalążki szkolnictwa, dzisiaj mamy czynnych przeszło 4 tysiące szkół powszechnych, 178 szkół średnich, 108 szkół zawodowych wszelkiego typu, 3 politechniki, 1 uniwersytet i 1 akademię lekarską. Prócz tego funkcjonuje około tysiąc przedszkoli oraz 130 domów dziecka.

W roku ubiegłym obsialiśmy na jesieni około 750.000 ha, według planu na rok bieżący obsiew oziminy wyniesie 1.200.000 ha, czyli 60 procent więcej. Pomoc rządowa dla sfinansowania jesiennej akcji siewnej w postaci kredytów na uprawę i obsiew sięga 1 miliarda 200 milionów złotych.

W każdej dziedzinie życia, kosztem wielkich wkładów finansowych, a przede wszystkim dzięki ofiarnej pracy prawdziwy patriotów, zrobiliśmy wielki krok naprzód.

Zjazd dzisiejszy ma powziąć pewne postanowienia odnośnie zamierzeń przemysłu na przyszłość. Wszyscy zgadzamy się z tym, że postanowienia zjazdu mogą pójść w jednym kierunku — w kierunku dalszej jego odbudowy, oraz w kierunku zespolenia gospodarczego Ziem Odzyskanych z macierzą.

600 tysięcy indywidualnych gospodarstw

Dążymy systematycznie do upodobnienia modelu gospodarczego Ziem Odzyskanych do modelu ziem dawnych. Dekret z dnia 9 września br. o osadnictwie wiejskim i ustroju rolnym, oraz rozpoczęta na jego podstawie akcja uwłaszczeniowa osadników rolnych rozwiązuje te kwestie na odcinku rolnym. Liczba żywotnych indywidualnych gospodarstw rolnych o wielkości od 7—15 ha, wyniesie ponad 600 tys., w związku z czym liczba ludności rolniczej na Ziemiach Odzyskanych winna przekroczyć 3 miliony. Obecnie liczba ludności polskiej wiejskiej wynosi 2.150.000.

Akcja osadnictwa wiejskiego zasadniczo ukończona, jeśli idzie o indywidualne gospodarstwa poniemieckie, znajduje się dopiero w pierwszej fazie, jeśli idzie o parcelację poniemieckich gospodarstw folwarcznych. Parcelacja ta odbywa się na podstawach spółdzielczych. Akcja osadnictwa parcelacyjnego objęła dotychczas około 300 folwarków.

Tak jak na odcinku rolniczym opieramy się na gospodarstwie indywidualnym, tak i w dziedzinie gospodarstwa nierolniczego również sporo miejsca pozostało dla inicjatywy prywatnej i spółdzielczej.

Ustawa o przejęciu przez państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej oraz dekret o majątkach opuszczonych i poniemieckich oddały majątek poniemiecki na własność państwa. Obecnie jest opracowywany dekret o przekazywaniu przez państwo poniemieckich nieruchomości nierolniczych na rzecz osób fizycznych i prawnych, drogą bezpłatnych nadań dla repatriantów, oraz drogą sprzedaży, względnie wydzierżawienia budynków mieszkalnych, przedsiębiorstw przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych. W ten sposób uregulowane zostaną stosunki prawne w dziedzinie własności i ujednolicony model gospodarczy Polski.

Wielkie możliwości inicjatywy prywatnej

W związku z tym, że projekt dekretu stanie się prawem w najbliższym czasie, przed inicjatywą prywatną otwierają się wielkie możliwości na Ziemiach Odzyskanych. W pełnym toku rozwija się również akcja likwidacji poniemieckiego mienia ruchomego, którą chcemy zakończyć jak najszybciej. Obowiązujący dotychczas zakaz wywozu z Ziem Odzyskanych będzie zniesiony nie wcześniej, aż zostaną uregulowane stosunki własnościowe poniemieckiego mienia.

Jak w przeszłości tak i na przyszłość o powodzeniu naszych planów i zamierzeń, o realizacji zadań, które sobie wytyczamy, decydować będą przede wszystkim ludzie ofiarnej pracy, ludzie o stalowej woli, ludzie nowej demokratycznej Polski.

Na drodze, którą kroczymy, piętrzyć się będzie jeszcze niemało trudności i przeszkód. Musimy je łamać wytrwale i upornie.

Przyświeca nam wielki i szlachetny cel

Będziemy się nadal spotykać z trudnościami finansowymi, aprowizacyjnymi, bytowymi, transportowymi, będą narzekać i wyrzekać ludzie słabej wiary i ograniczonych horyzontów, będzie usiłowała wichrzyć stosunki i szkodzić naszemu dziełu obca i rodzima reakcja, będą działać destrukcyjnie obce agentury, aby osłabić naród polski, lecz ludzie nowej Polski potrafią zwalczyć wszystkie zapory, które napotykają na swojej drodze i pójdą zwycięsko naprzód. Przyświeca nam bowiem wielki i szlachetny cel — zbudowanie Polski na Ziemiach Odzyskanych, zbudowanie silnej i wielkiej Trzeciej Rzeczypospolitej oraz spokojnego i szczęśliwego życia wszystkich jej obywateli.

Wielkość i siła naszej Ojczyzny zależą w pierwszym rzędzie od przyszłości naszego przemysłu. Musimy pracować wytrwale nad jego pełną odbudową i rozwojem. Wskaźnik naszej produkcji przemysłowej musi nieustannie piąć się w górę, przy równoczesnym spadku jej kosztów. Na Was, Obywatele, jako oficerach przemysłu, ciążą wielkie zadania. Na Was w pierwszym rzędzie liczy Polska demokratyczna, liczy cały naród. Wy organizujecie przemysłową produkcję, Wy kierujecie pracą naszych kopalń, fabryk i hut. Od Waszej pracy, od umiejętności zwalczania wszelkich trudności, od Waszego zmysłu organizacyjnego zależy bardzo wiele.

Zjazd dzisiejszy winien dodać wszystkim nowych sił i nowej energii do dalszej pracy, winien podciągnąć ospałych do poziomu przodujących, a przodujących zachęcić do nowych wysiłków.

Szansa historyczna powrotu Polski na Ziemie Zachodu pojawiła się tylko raz na przestrzeni wieków. Nie opuściła jej demokracja polska. Wobec wielkości dzieła, które przypadło realizować naszemu pokoleniu, wszystko inne jest jakby małe i nieważne. Ale wielkie dzieło wymaga wielkich ofiar i wielkiego wysiłku.

Wielką ofiarę krwi złożył już naród polski. Obecnie wkładać musi w to dzieło wysiłek pracy. Wierzę, że w tym wysiłku pracy całego narodu przodować będą oficerowie naszego przemysłu i kierowna przez nich armia robotnicza. Przez dalsze podniesienie produkcji przemysłowej i odbudowę zniszczonych warsztatów pracy na Ziemiach Odzyskanych, wbijemy mocniej nasze słupy graniczne nad Odrą, Nisą i Bałtykiem.

Jarosław Hasek 161

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

„Kochana żono!

Gdy otrzymasz ten list, to ja już od kilku dni znajdować się będę w pociągu wiozącym nas na front. Nie bardzo mi tu przyjemnie, ponieważ w pociągu się próżnuje i nie ma nic do roboty, jako że w drodze nie gotujemy, a jedzenie dostajemy na etapach stacyjnych. Z przyjemnością byłbym w drodze przez Węgry przyrządził dla naszych panów oficerów szegedyński gulasz, ale nic z tego. Może po przyjeździe do Galicji uda mi się przyrządzić dla nich smakowicie gęś duszoną w kaszy lub w ryżu. Wierz mi, kochana Helenko, że robię wszystko, co tylko mogę, aby naszym panom oficerom uprzyjemnić życie przy ich troskach i wysiłkach. Z pułku zostałem przeniesiony do marszbatalionu, co było moim najgorętszym pragnieniem, abym mógł i przy naszych skromnych środkach doprowadzić polową kuchnię oficerską do należytego porządku. Pamiętasz jeszcze, kochana Helenko, że przy rukowaniu życzyłaś mi uprzejmych przełożonych? Życzenie twoje spełniło się i nie tylko, że nawet w najdrobniejszych sprawach narzekać nie mogę, ale przeciwnie, wszyscy panowie oficerowie są naszymi prawdziwymi przyjaciółmi i szczególnie co do mnie zachowują się jak rodzeni ojcowie. Niebawem podam ci numer naszej poczty polowej..."

List ten wymuszony był okolicznościami, a mianowicie tym, że kucharz-okultysta ostatecznie popadł w niełaskę u pułkownika Schrödera, który go dotychczas popierał, a dla którego na pożegnalnym wieczorku oficerów marszbatalionu, znowuż nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, nie starczyło zawijanej nerki cielęcej i za to pułkownik Schröder wyprawił go z marszkompanią na front, a oficerską kuchnię oddał pod opiekę jakiemuś nieszczęśliwemu nauczycielowi z instytutu dla ociemniałych w Klarowie.

Kucharz-okultysta przeczytał jeszcze raz wszystko, co do żony napisał, a co wydawało mu się bardzo dyplomatyczne. Chodziło bowiem o to, żeby się jako tako utrzymać jak najdalej od linii bojowej, bo chociaż ludzie gadają tak i owak, każdy się na froncie dekuje jak może.

Dekował się tedy i on, chociaż w cywilu jako redaktor napisał był dla swego czasopisma poświęconego wiedzy tajemnej artykuł o tym, że nikt nie powinien bać się śmierci, oraz artykuł o wędrówce dusz.

Teraz podszedł do Szwejka i Wańka, aby kibicować. Między obu graczami zatarły się w tej chwili wszystkie różnice stopni wojskowych. Nie grali już we dwóch, bo przysiadł się do nich na trzeciego Chodounsky. Ordynans Szwejk po grubijańsku beształ sierżanta Wańkę:

— Dziwię się, że mógł pan zagrać tak idiotycznie. Czy pan nie słyszy, co on melduje? Ja nie mam ani jednego dzwonka, a pan zamiast rzucić dziewiątkę, rzucasz jak ostatni idiota żołędnego waleta i ta małpa skutkiem tego wygrywa.

— Żeby znowu tak pysk rozpuszczać o głupiego waleta! — brzmiała uprzejma odpowiedź sierżanta rachuby. — Sam pan grasz jak skończony idiota. Skąd ja mam brać dzwonkową dziewiątkę, kiedy też nie mam ani jednego dzwonka. Miałem tylko wysokie wina i żołędzie, ośle jeden!

— To trzeba było deklarować „durcha" i nie robić cymbalstwa — odpowiedział Szwejk z uśmiechem. — Tak samo było kiedyś u Walszów, na dole w restauracji. Też jeden taki fujara miał „durcha", ale zamiast go zadeklarować, odrzucał po jednej swoje słabe karty i każdemu dał wygrać. A co za karty miał! Z wszystkich kolorów najwyższe. Ja nie wytrzymałem i mówię:

(d. n.)

Robotnicza Warszawa złożyła hołd swym bohaterom

Uroczystości żałobne w 4 rocznicę egzekucji 50 patriotów

Przygotowywała się do uczczenia swych bohaterów robotnicza Warszawa.

Jeszcze poprzedniego dnia wieczór na miejscach straceń wmurowano tablice pamiątkowe ku czci Poległych. Rano o godz. ósmej delegacje fabryk i instytucji złożyły wieńce u stóp tablic.

O godz. jedenastej tłumy zaległy Aleje Jerozolimskie przed gmachem Komitetu Warszawskiego PPR. Stanęły w pierwszym szeregu delegacje z całego kraju, stanęły nasze dzielnice warszawskie, delegacje fabryk, przedstawicielstwa instytucji. Las czerwonych sztandarów, okrytych żałobnym kirem, ruszył Alejami.

„Cześć bojownikom, poległym w walce o wolność".

Olbrzymie litery tego napisu świecą bielą na czerwonym tle pierwszego transparentu. W skupieniu idą delegacje. Niosą wieńce, zdobne w czerwone, kirem spowite szarfy. Idą wraz z nimi czerwone sztandary. Sztandary Warszawy, sztandary Śląska, sztandary całego kraju. Za delegacjami, za wieńcami, za sztandarami — idzie zwartym szeregiem milcząca, skupiona robotnicza masa.

Aleje Jerozolimskie. Nowy Świat. Uchylają się kapelusze przechodniów przed żałobnymi sztandarami.

Krakowskie Przedmieście. Tu śpi snem wiecznym sztab Armii Ludowej. Tutaj przenieśli ich towarzysze z ciasnego domu Starówki, gdzie dosięgnął ich niemiecki pocisk.

Jeden po drugim chylą się sztandary przed grobami tych, którzy prowadzili nas do walki. Ci, którzy doszli, ci, którzy zwyciężyli, oddają hołd tym, którzy własną piersią torowali drogę Polsce Ludowej.

Pochód idzie dalej. Na kwaterę AL, na Powązki.

Po raz pierwszy od chwili swego powstania kwatera AL zorganizowała u siebie tylu gości. Zjechały tu delegacje z całego kraju. Po raz pierwszy przybyło tutaj tak wiele sztandarów, spowitych krepą. Zniesiono tyle żywych, ubarwionych wstęgami wieńców, jak nigdy.

Mówi przedstawiciel KCPPR

Jako pierwszy przemawia w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, członek KC tow. Kliszko. Padają w ciszę cmentarną słowa, wspominające lata walki z najstraszliwszym z okupantów, padają słowa, które mówią, że śmierć tych pięćdziesięciu bojowników o Wolność miała znaczenie zwrotnego momentu w dziejach walki o jedność narodu na platformie akcji zbrojnej przeciw najeźdźcy.

Następnie przemawia szef sztabu Gwardii Ludowej, gen. Witold, dawny szef sztabu Gwardii Ludowej, jeden z twórców AL, a więc dowódca tych, spośród pięćdziesięciu, którzy byli pierwszymi żołnierzami odrodzonego Wojska Polskiego, Wojska ludu.

Gen. Witold przypomina, że dzień 16 października 1942 r., który czcimy dzisiaj, został pomszczony w Warszawie przez gwardzistów bombami w Cafe Clubie, na dworcu, a następnie ekspropriacją nałożonej na stolicę kontrybucji.

W imieniu Związku Walki Młodych przemawia tow. Morawski, mówiąc o tym, jak wielkie znaczenie miała dla rozwoju aktywnie patriotycznej i demokratycznej świadomości młodzieży polskiej data 16 października. Data ta była drogowskazem walki, była symbolem i nauką towarzyszy odchodzącego pokolenia dla tych, którzy mają dzieło wolności i demokracji umacniać i rozwijać.

Apel poległych

Tow. Ładosz odczytuje po chwili wśród głębokiego wzruszenia zgromadzonych apel 39 nazwisk. Odpowiada mu kompania honorowa Wojska Polskiego chórem: „poległ w walce o wolność i lud". Grzmi w łopocie pochylonych sztandarów łoskot werbla. Wiele z przybyłych kobiet ociera łzy wzruszenia, rodziny bohaterów nie mogą się powstrzymać od szlochu.

Długą listę imion i nazwisk kończy 11 nieznanych dotąd i niezidentyfikowanych. Powtarza się jeszcze raz ta tragiczna, żałobna lista po salwach honorowych w akcie erekcyjnym, odczytanym przez Sekretarza Komitetu Warszawskiego tow. Albrechta.

W tym miejscu
w dniu 16 października 1946 r.
założony został kamień węgielny
pod Pomnik 50 Bojowników
o Wolność i Lud
straconych przez
hitlerowskich zaborców
w dniu 16 października 1942 r.

— głosi napis na betonowej tablicy, pod którą wmurowano akt erekcyjny, podpisany przez Komitet Centralny i Komitet Warszawski Polskiej Partii Robotniczej.

Teraz z kolei wśród dźwięków marsza żałobnego następuje składanie wieńców. Megafony głoszą co chwila nazwy poszczególnych delegacji.

Hołd tow. Wiesława

pamięci 50 bojowników

Komitet Warszawski Polskiej Partii Robotniczej
Prezydium Akademii Uczczenia męczeńskiej śmierci 50 bojowników o Niepodległą Polskę Ludową

W rocznicę stracenia przez niemieckiego najeźdźcę 50 bojowników o Wolność i Niepodległość, w rocznicę śmierci naszych towarzyszy, którzy krwią własną zapisali bohaterską kartę w dziejach naszej Partii i całego Narodu — łączę się z Wami we wspomnieniach wspólnych przeżyć i zmagań.

Partia nasza z równą wytrwałością i poświęceniem, jak poległ w 1942 roku bojownicy, walczyć będzie, aby doprowadzić do końca to dzieło, za które Oni oddali swoje życie.

Sekretarz Generalny KC PPR
WIESŁAW

Spekulanci wędrują do obozu

Brak soli spowodowało niedbalstwo Wydziału Handlowego PSS. - Winni będą ukarani

W Delegaturze Komisji Specjalnej w Łodzi odbyła się wczoraj konferencja prasowa, celem powiadomienia opinii publicznej o wynikach ostatnio przeprowadzonej akcji przeciw spekulantom, oraz o dalszych pracach Komisji mających za zadanie ostateczne zduszenie paskarstwa i unormowanie cen.

Konferencji przewodniczył prezes Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie, oddział w Łodzi, zastępca przewodniczącego Delegatury Komisji Specjalnej i sędzia N. T. N., ob. Cieślak, zaznaczając na wstępie, że o ile dotychczas Komisja Specjalna ingerowała w wypadkach indywidualnych, to obecnie zaczyna badać zło u źródła, tj. w miejscach zakupów.

Jak już ustalono, brak soli na rynku spowodowany został niedbalstwem Wydziału Handlowego P. S. S. i podlegających mu sklepów. Na pytanie dlaczego nie ma soli, otrzymano odpowiedź, że nie dają jej.

Wydział Handlowy P. S. S. wykazał w tym wypadku całkowity brak zainteresowania (czy też nie kalkulowała mu się marża zarobkowa?). **Zarówno „Społem" jak i P. C. H. posiadają dostateczne zapasy soli.**

Za te karygodne zaniedbania, antyspołeczne traktowanie najżywotniejszych potrzeb ludności, winni muszą ponieść zasłużoną karę.

Brak soli, której cena w handlu paskarskim dochodziła do 40 zł. za kg w okresie kiszenia kapusty, owego podstawowego artykułu spożywczego szerokich mas robotniczych — zdaniem naszym — jest przestępstwem, a winowajcy poniosą zasłużoną karę.

Po zakończeniu dochodzenia przeciw paskarzom artykułami spożywczymi i tekstylnymi, **sporządzono wnioski o osadzenie w obozie pracy przeciwko 45 osobom, przy czym ukarane one zostaną z całą surowością — do dwóch lat.**

Towary sprzedawane po cenach wyższych od ustalonych skonfiskowane zostały na rzecz państwa.

Wyniki przeprowadzonej akcji wywołały ogólne zadowolenie ludności pracującej i **dały już realne skutki — towary ukazały się w dostatecznych ilościach i ceny spadły.**

— Dalszą działalnością Komisji — oświadczył prez. Cieślak — będzie tępienie łapownictwa i łańcucha nieuczciwych pośredników — przyczyniających się do orgii spekulacyjnej. **Zlikwidowanie tych dwóch ognisk będzie zarazem pomocą dla uczciwego kupiectwa, które całkowicie solidaryzuje się z postępowanie Komisji.**

Ten odłam kupiectwa, który wykazuje obywatelskie stanowisko, pobierając ustaloną marżę zarobkową — będzie otaczany życzliwą opieką państwa.

Wypadki magazynowania towarów w razie stwierdzenia odmowy sprzedaży, będą traktowane jako sabotaż, a winni kierowani na drogę sądową.

Musimy doprowadzić do tego — mówi prez. Cieślak — aby kupiectwo zaopatrywało się w towar tylko w legalnych źródłach. W ten sposób ukrócą się także kradzieże w fabrykach. Kupców nabywających towar od podejrzanych pośredników, lub w nielegalnych źródłach będziemy traktowali jako zwykłych paserów.

Komisja Specjalna zainteresowała się również niczym niewytłumaczonym wzrostem cen na skórę i ostrzega, że ten nowy objaw spekulacji spotka się z bardzo mocną reakcją.

Rozpoczęto dochodzenia przeciw fabrykom octu, gdyż stwierdzono, że wiele z nich pobierało w hurcie wyższe ceny od wyznaczonych w detalu.

Akcja Komisji Specjalnej trwa nadal i w najbliższej przyszłości obejmie wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego, oczyszczając je z elementów zgangrenowanych i skorupowanych, wyznających jedną tylko zasadę — zarobić, wszystko jedno w jaki sposób, kosztem ludzi pracy.

Odznaczenie Piotra Kapicy

za prace z dziedziny badania energii atomowej

Znakomity uczony radziecki Piotr Kapica, który pierwszy wraz z lordem Rutherfordem dokonał rozbicia atomu — otrzymał przed niedawnym czasem zaszczytne odznaczenie uniwersytetu amerykańskiego w Filadelfii — **złoty medal imienia Beniamina Franklina za swe prace nad badaniem energii atomowej.**



Prezydent Franklinowskiego Instytutu Naukowego w Filadelfii profesor C. Redding wręczył złoty medal ambasadorowi Gromyko na uroczystym posiedzeniu senatu uniwersyteckiego w Filadelfii z prośbą przekazania go znakomitemu uczonemu radzieckiemu.

Na ilustracji widzimy profesora Reddinga (z prawej) podczas uroczystego aktu wręczania medalu ambasadorowi Gromyko (z lewej).

Sława radzieckiego **„rozbijacza atomu"** Piotra Kapicy obiegła już dziś świat cały. Podczas ostatniej sesji Radzieckiej Akademii Nauk w Moskwie profesor Kapica demonstrował kilka swych ostatnich pomysłów z dziedziny użytkowania energii atomowej dla różnych celów. Jego teoria użytkowania pracy energii atomowej pozwala oczekiwać nadzwyczajnych rezultatów już w najbliższej przyszłości.

Zebranie dzielnicy „Elektrownia" PPS

W ubiegły czwartek odbyło się w świetlicy pracowników Elektrowni Łódzkiej walne zgromadzenie członków PPS Dz. „Elektrownia". Prócz licznie zebranego miejscowego aktywu obecni byli również: wiceprzewodniczący WK PPS tow. red. Artur Karaczewski, oraz członkowie Rady Naczelnej PPS tow. Andrzejak Edward. Przewodniczył obradom tow. inż. Z. Szymankiewicz, Zw. Zaw. reprezentował tow. Z. Włodarski. Po zagajeniu obrad przez ustępującego przewodniczącego Komitetu tow. Zakrzewskiego Kazimierza, zabrał głos redaktor Karaczewski, który szczegółowo zanalizował obecną sytuację polityczną w Polsce, uwypuklając jedność Polskiej Partii Robotniczej oraz Polskiej Partii Socjalistycznej będące opoką w budowaniu trwałego rządu ludowego Rzeczypospolitej. Prelegent podkreślił doniosłą rolę obu bratnich partii w walce o prawo klasy robotniczej, o Polskę Ludową i o realizację haseł socjalistycznych. Wysoki poziom przemówienia red. Karaczewskiego został przyjęty aplauzem. Z kolei ustępujący członkowie Komitetu wygłosili sprawozdania ze swej działalności za okres sprawozdawczy 17 miesięcy, z których wynikało, że Komitet Dzielnicy „Elektrownia" nie szczędził starań i wysiłków w pracy ideologicznej i to w najcięższych i najtrudniejszych okresach przy odbudowie odradzającej się Polski Demokratycznej. Na wniosek tow. Andrzejaka uchwalono złożyć podziękowanie za pracę byłemu prezesowi i przewodniczącemu tow. Zakrzewskiemu Kazimierzowi oraz udzielić absolutorium dla całego Komitetu. Po rzeczowej dyskusji wybrano nowy Komitet w składzie następującym:

Przew. tow. Rzewski W., v-przew. tow. Pielrzak Adam, sekretarz tow. Błaszczyk Michał, zast. sekr. tow. Bagiński W., skarbnik tow. Weil Jan, zast. skarb. tow. Zakrzewski K. Delegat do O. M. TUR — tow. Wysocki Stanisław, Kom. Milicji Part. tow. Utratny Edmund.

W podniosłym nastroju zakończono obrady odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Velan - cudowna tkanina nieprzemakalna

Każdy z nas niejednokrotnie czuł na sobie przykre skutki przemakania odzieży podczas deszczu. Wszelka tkanina bowiem szybciej lub wolniej nasiąka wodą i przepuszcza ją.

Od wieków umysły ludzkie zajmowała myśl, jak uczynić odzież nieprzemakalną. I już w 1627 r. pojawia się w Anglii pierwszy patent na nieprzemakalną tkaninę. Anglia staje się największą producentką tych materiałów a znakiem „waterproof" — po angielsku „wodoodporny" — po dziś dzień są zaopatrzone wszelkie nieprzemakalne materiały.

IMPREGNOWANIE TKANIN

Dla nadania materiałom wodoodporności pokrywa się je lub przesyca czyli impregnuje ciałami nieprzepuszczającymi wody. Stosowana jest w tym celu guma, stearynian glinu a ostatnio również i żywice sztuczne.

Sposób ten ma tę niedogodną stronę, e otrzymana po impregnacji tkanina znacznie ustępuje pod względem swych właściwości materiałowi pierwotnemu.

Ciało impregnujące zapełnia pory tkaniny, która wskutek tego staje się nieprzepuszczalną nie tylko dla wody ale i dla powietrza.

Rezultatem tego są znane ogólnie przykre właściwości impregnowanej odzieży. Uniemożliwione jest swobodne oddychanie skóry, parowanie potu powstrzymane, odzież nie chroni od ciepła ani od chłodu. Poza tym jest ona znacznie cięższa od tkaniny nieimpregnowanej, sztywna i często posiada uporczywy, nieprzyjemny zapach.

NOWE WYMAGANIA

W związku z tym stanęło przed technologiem następujące zagadnienie: jak uczynić tkaninę nieprzepuszczalną dla wody, nie obniżając jej jakości, a w szczególności nie pozbawiając jej właściwości przepuszczania powietrza.

Zadanie to zostało rozwiązane.

Wiadomem jest, że pewne ciecze nie zwilżają niektórych ciał stałych. Tak np. kropla wody spływa bez śladu po tłustej powierzchni, rtęć rozlana na płytce szklanej nie zwilża jej.

PREPARAT O MAGICZNYCH WŁAŚCIWOŚCIACH

Badania wykazały, że tkanina bawełniana pod wpływem pewnych czynników chemicznych traci własności wodochłonne, czyli przestaje być zwilżana wodą. Ta przemiana zachodzi pod wpływem preparatu, który po długotrwałych i żmudnych poszukiwaniach odkrył czeski uczony Chwala. Preparat ten, produkowany przez angielski koncern chemiczny, nosi nazwę „Velan PF".

Proces velanizowania jest niezmiernie prosty. Tkaninę zanurza się na pół godziny do roztworu velanu, następnie suszy się ją i ogrzewa w ciągu kilku minut w temperaturze 110 stopni.

Velanizowana tkanina posiada wszystkie właściwości materiału zwykłego: posiada jego wygląd zewnętrzny, miękkość, przepuszcza doskonale powietrze, a jednocześnie jest idealnie nieprzemakalną. Zaznaczyć należy, że pranie a nawet czyszczenie benzyną nie pozbawią jej wodoodporności.

Dr Chwala dokonał swego wynalazku w 1938 r., ale już podczas wojny, w Anglii i Stanach Zjednoczonych velanizowanie tkaniny było stosowane na większą skalę. Zostały wprowadzone do ekwipunku armii jako doskonale wodoodporne a jednocześnie pozbawione wad tkanin impregnowanych.

W Polsce na razie tkanin nie velanizuje się. Należy wyrazić nadzieję, że w ramach planu 3-letniego znajdą się fundusze dla badań nad tym zagadnieniem.

Czy znamy i kochamy Łódź

Każdy mieszkaniec winien nie tylko znać dobrze swoje miasto lecz także dobrze rozumieć jego znaczenie ogólno-społeczne, oraz wyczuwać jego „ducha" i charakter, poza tym jego braki i potrzeby oraz rozwój i ogólne zdobycze w dorobku kulturalno-materialnym. Słowem powinien je znać, kochać i rozumieć oraz dbać i troszczyć się o jego rozwój ogólny i kulturalny: boć to przecież jego miasto, jego gniazdo życia i pracy.

Niestety, takich wzorowych obywateli nasze miasta, a więc i Łódź, posiadają bardzo mało, dużo więcej jest takich, którzy w pracy dla swego miasta są najzupełniej obojętni i bezczynni, lecz za to niemal wprost lubują się w ciągłym narzekaniu na swój gród, w wytykaniu i podkreślaniu li tylko jego samych braków oraz wprost dokuczaniu temu miastu-matce, no i ojcom miasta, którzy niestety też dość często bywają zaledwie jego ojczymami!

Tu nasuwa się pytanie — czy znamy i kochamy, oraz dbamy o rozwój gospodarczy i ogólno-kulturalny Łodzi, jako naszego miasta zwłaszcza „rodzimego". Niestety tych przejawów obywatelskiej troski ze strony szerszych warstw mieszkańców, w całej Polsce, a więc i w Łodzi, widzimy bardzo mało, a nawet jakoś wcale się one nie przejawiają. Wszystko co tu uczyniono, a uczyniono bardzo dużo, zawdzięczać należy li tylko Zarządowi Miejskiemu z prezydentem Mijalem na czele.

Naprz. nic jeszcze nie słyszałem o **klubie obywatelskim mieszczaństwa łódzkiego lub o Związku Przyjaciół Wielkiej Łodzi** — i jej dzielnic tak przecież rozległych i wymagających swych opiekunów — rzetelnie dbających o ich stan ogólny. — A czego to dowodzi?

Mamy niemal wspaniały, zwłaszcza jak na obecne czasy, ogród zoologiczny a jakaż nikła w nim frekwencja — jak rzadko go odwiedzamy, mimo otrzymywania podwójnych korzyści, gdyż obserwowania tak bogato zebranego i ciekawie zestawionego „zwierzostanu" — oraz korzystania ze świeżego powietrza.

I znowu, nie widzimy żadnej troski obywatelskiej, czego dowodem brak Towarzystwa Miłośników „Zoo" tak powszechnych za granicami.

Mamy liczne (no i drogie) teatry, ale znowu brak nam ich rzeczywistych przyjaciół — i organizowania dla poszczególnych grup społecznych tanich spektaklów, o właściwie dobranym programie — a poprzedzonych odpowiednim *krótkim* przemówieniem, poznającym zebranych z daną sztuką i jej ogólnymi wartościami.

Mamy w Łodzi bardzo ciekawe muzea — istne skarbnice dowodów wszelkiej kultury i jej ciągłego poprzez wieki rozwoju, a wcale nie wiemy o jakiejś właściwej propagandzie ich; a wcale nie mamy propagandy o zwiedzaniu jako też o osiąganiu z tego dużych korzyści kulturalnych, zwłaszcza przy organizowaniu w pewne dnie taniego grupowego zwiedzania, przy udzielaniu objaśnień przez wyszkolonych przewodników.

Sprawami tymi winny się zająć komisje oświatowe związków zawodowych, Rad Zakładowych, organizacje robotnicze.

WITOLD KRASZEWSKI

Nowy zastęp działaczy

wychowała Wojewódzka Szkoła Partyjna

W ubiegłą sobotę Wojewódzka Szkoła PPR w Łodzi święciła swego rodzaju jubileusz. Tego dnia odbyło się uroczyste zakończenie X Kursu. Jeszcze świeże w pamięci są chwile początków tej szkoły. W połowie maja ubiegłego roku cicha uliczka Piramowicza nagle zaludniła się przybyszami z całego województwa, kandydatami na 1-szy Kurs. Drzwi szkoły gościnnie otwarte, jednocześnie otwierały perspektywę wnętrza gmachu przeraźliwie pustego, pozbawionego jakichkolwiek mebli, a nawet w większości okien pozbawionego szyb. Dzielni kursanci nie tracili czasu na bezpłodne biadolenie. Na czele z wiecznie uśmiechniętą dyrektorką, tow. Marysią Zand, zajęli się urządzaniem szkoły. Codziennie przez cały czas trwania kursu wieczorami robili wyprawy po różnych komitetach i wracali obładowani zdawałoby się nikomu niepotrzebnymi rupieciami. To jakiś przedpotopowy stół o trzech nogach, albo zgoła bez nóg. To szafa bez drzwi, to znowuż kawał deski, czy kilka cegieł. Troska o urządzenie szkoły nie była przeszkodą w nauce, o, bo ci ludzie na naukę byli zawzięci najbardziej. Nic to, że czasami prowizoryczna ławka szkolna (deska oparta na cegłach), nagle waliła się na podłogę razem ze słuchaczami. Cierpliwie ustawiali cegły, kładli deskę i siadali ponownie, by słuchać historii walki proletariatu o swoje wyzwolenie. Dobry to był kurs. Wielu jego uczestników zajmuje dzisiaj w partii kierownicze stanowiska przysparzając sławy swojej ukochanej szkole.

Takich kursów odbyło się dziesięć. Były lepsze i były gorsze. W świat poszło ponad tysiąc uświadomionych synów i córek klasy robotniczej, przodującej klasy narodu.

Obecny dyrektor szkoły tow. Grambo o ostatnim kursie wyraża się z dużym uznaniem. Materiał ludzki dobry, zdyscyplinowany, na naukę zachłanny, do szkoły przywiązany najserdeczniej, czego dowodem może być fakt, że uczniowie pomimo dziesięciu godzin zajęć dziennie, sami, z własnej inicjatywy wyremontowali 3 izby szkolne i pokryli zniszczony dach.

W czasie uroczystego wręczania zaświadczeń o ukończeniu kursu wdałem się w rozmowę ze starszym już, bo osiwiałym i na pół wyłysiałym „uczniem" tow. Wenelskim z powiatu kutnowskiego, wyróżnionym przez kierownictwo szkoły za „pilność i w nauce i przywiązanie serdeczne do szkoły" Tow. Wenelskiego znam od lat najmłodszych, gdyż z jednej pochodzimy wioski i jedną drogą kroczymy od dawna.

— No, jak Ci się tu podobało?

— Ze szkoły jestem bardzo zadowolony. Człowiek już piąty krzyżyk zaczął i nie jedno się widziało, nie jedno się wie. Ale widzisz, tu w szkole to jakoś wszystko się upo rządkowało. Według mego fachu porównując, to miałem różne luźne cegły, szkoła dorzuciła zaprawę i wspólnie zrobiliśmy niezłą ścianę, której nawet najsilniejszy huragan reakcyjny nie obali. Zdałoby się, żeby można było dalej się uczyć, ale czasu nie staje, bo robota nie chce czekać, aż my się wszystkiego wyuczymy tylko już musi być zrobiona. Po wyborach będę starał się jeszcze na jeden kurs przyjechać.

— A jak oceniasz swoich kolegów? Bo towarzysz dyrektor to jest z was wszystkich zadowolony.

— A co on ma robić, musi być zadowolony, bo przecież nawet najgorszy zawsze coś z tej szkoły dobrego wyniesie. Sądzę jednak, że kilku towarzyszy to tu po próżnicy chleb jadło. Ja już jestem stary i krytycznie patrzę na świat, to widzę, że nasi sekretarze powiatowi pchają na kurs pierwszego z brzega nie myśląc o tym, co z niego może być.

— Słuszna uwaga. Na kurs winni być kierowani ludzie, którzy swoim zachowaniem dają gwarancję, że czasu nie zmarnują, a po wróciwszy na swój teren jeszcze więcej i lepiej będą pracować.

Dziesiąty kurs został zakończony. Rozjadą się na całe województwo towarzysze ze świadectwami szkolnymi. Wrócą do pracy na swoim terenie do swego środowiska. — Wynik tej pracy będzie dopiero prawdziwym świadectwem jak oni wykorzystali swój pobyt w Wojewódzkiej Szkole PPR.

Andrzej.

Wieści z kraju

WSPÓŁPRACOWNICY WITOSA W PSL „NOWE WYZWOLENIE"

Grupa krakowskich ludowców, związanych z pismem „Jedność Ludowa", którzy dokonali fuzji z PSL „Nowe Wyzwolenie", reprezentuje głównie działaczy ludowych starego „Piasta". Na czele grupy stoi b. poseł August Ilżak, który obecnie został jednym z wiceprezesów prezydium CKW „Nowego Wyzwolenia", inż. Ludwik Raczkowski, b. bliski współpracownik W. Witosa, również b. poseł, dalej dr. Władysław Włoch, redaktor „Jedności Ludowej", b. posłowie „Piasta" — Antoni Szmigiel, Toczek, Sobek i inni.

CHŁOPI WYSTĘPUJĄ Z PSL

Donoszą z Jędrzejowa, że cały b. zarząd powiatowy tamtejszego PSL, na czele z ob. Mrozem i Niemcem przeszedł w tych dniach do PSL „Nowe Wyzwolenie". Ugrupowanie to organizuje ostatnio liczne zjazdy powiatowe, jak np. pow. garwolińskiego, który odbył się w Parysewie w obecności kilkuset chłopów, zjazd powiatowy w Kutnie, gdzie prezesem obrano dawnego działacza „Piasta" wójta Blocha. Pierwszy wojewódzki zjazd PSL „Nowe Wyzwolenie" odbędzie się w dniu 13 bm. w Łodzi.

WYROK ŚMIERCI NA BANDYTĘ

Rejonowy Sąd Wojskowy w Katowicach rozpatrzył sprawę Władysława Derejskiego i 4 towarzyszy, oskarżonych o akcję terrorystyczną **rozpowszechnianie fałszywych** informacji, mających na celu szerzenie fermentu i niepokoju wśród ludności. Ponadto brali oni udział w głośnym napadzie rabunkowym na kasjera kopalni „Niwka", któremu zrabowano 5,5 miliona złotych, przeznaczonych na wypłatę dla robotników. W wyniku rozprawy sąd skazał Derejskiego na karę śmierci, resztę zaś oskarżonych na kary więzienia od 3 do 15 lat.

Kronika kulturalna

Teatr im. Słowackiego w Krakowie, pod dyrekcją Juliusza Osterwy rozpoczął nowy sezon wystawieniem „Fantazego" Słowackiego. W roli tytułowej wystąpił Osterwa.

* * *

W Wielkopolsce i na ziemi Lubuskiej czynnych jest 400 przedszkoli, wychowujących 23.000 dzieci, 2770 szkół powszechnych z 377.000 uczniów. Odczuwa się duży brak sił nauczycielskich, około dwóch tysięcy. W tym celu zorganizowano specjalne kursy dokształcające i licea pedagogiczne na które uczęszcza 2500 kandydatów.

Szkół średnich czynnych jest 72 i 88 zawodowych z blisko 43 tysiącami uczniów. W 123 zawodowych szkołach dokształcających pobiera naukę 18 tysięcy młodzieży

* * *

Wydział Prawny w Olsztynie założony przed rokiem i liczący około tysiąca słuchaczów został przyłączony do uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

* * *

Muzeum Czartoryskich w Krakowie, poniosło w czasie okupacji stosunkowo niewielkie straty. Większość wywiezionych obrazów zdołano odzyskać. Zaginął obraz Rafaela i numizmatyczny zbiór złotych monet Po częściowym uporządkowaniu zbiorów, muzeum zostało otwarte dla zwiedzających.

* * *

W Muzeum Narodowym w Warszawie została otwarta wystawa „Czechosłowacja w latach 1938—1946". Wystawę urządza poselstwo Repub 1938—1946". Wystawę urządziło poselstwo Repub Narodowe.

* * *

Zespół teatru dramatycznego w Sopocie i byłego teatru miejskiego w Gdyni, zaangażował się do Teatru Dramatycznego Marynarki Wojennej w Gdyni.

* * *

W województwie krakowskim czynnych jest około 150 amatorskich zepołów teatralnych, na czele których wysuwają się zespół w Nowym Sączu i teatr amatorski im. Solskiego w Tarnowie.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 87)
„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA".
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„TYRAN"
„WISŁA (Przejazd 1)
„DALEKA DROGA"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„SKARB RODZINY GOUPI"
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„ZWARIOWANE LOTNISKO"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„BATALION NIEUSTRASZONYCH"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„GDY MADELON"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„ZWARIOWANE LOTNISKO"
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
„BRUTAL"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul Żeromskiego 74 76)
„U KRESU DROGI"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„SZARY LORD"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„ŚLUBY KAWALERSKIE"
„BAJKA" (ul. Franciszkańska 31)
„WIĘZIEŃ 4328"
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40)
„DIABLICA"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„SZYRMET CHAN".
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„POWRÓT"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„DALEKA DROGA"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„PAPA SIĘ ŻENI"
„OŚWIATOWE (Rzgowska 94)
„PRAWO WIELKIEJ MIŁOŚCI".
dodatek dla dzieci: „Wilk i siedem Koźląt" i „Sen Nocy Wigilijnej".
„OŚWIATOWE" (Kopernika 8).
Nieczynne z powodu remontu.

W niedziele i święta o godz. 14, 16, 18, 20.

Kina „Hel", „Adria" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Gość, który zgubił pieniądze w hotelu Savoy — niech zgłosi się do biura. Traugutta 6

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na budowę budynku gospodarczego murowanego na posesji szkolnej przy ul. Jarosława Dąbrowskiego Nr. 213.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej 64, I piętro, pokój 5 do dnia 28 października 1946 r. do godz. 11-tej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na budowę budynku gospodarczego murowanego na posesji szkolnej przy ul. Jarosława Dąbrowskiego Nr. 213".

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym — Oddział Budowlany, ul. Piotrkowska Nr. 64. II piętro, pokój 115.

Otwarcie Ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 6.000 zł. należy złożyć w Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 17 października 1946 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Kronika wypadków

WYPADKI SAMOCHODOWE PLAGĄ ŁODZI

Plaga wypadków samochodowych, pomimo jej ciągłego zwalczania przez organy M.O. wciąż nie ustaje.

Przy zbiegu ulic Andrzeja i Wólczańskiej szofer Pawłowski Leon, zamieszkały przy ul Targowej Nr. 3 w Zgierzu, prowadząc samochód ciężarowy należący do Ministerstwa Odbudowy najechał na auto Ubezpieczalni Społecznej. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

* * *

Samochód ciężarowy prowadzony przez szofera Darmana Tomasza, zamieszkałego przy ulicy St. Jaracza 67, jadąc w stronę Pabianic najechał na chłopca, który w tym czasie zeskoczył z furmanki.

Grzelaka Tadeusza lat 8, zamieszkałego przy ul. Pabianickiej Nr. 94 w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Szofer został zatrzymany do dyspozycji prokuratora.

OBWIESZCZENIE

W związku z rozsyłaniem nakazów płatniczych przez Wydział Podatkowy i masowym zgłaszaniem się płatników do kas miejskich, Zarząd Miejski w Łodzi komunikuje, że daniny komunalne mogą być wpłacane do:

Głównej Kasy Miejskiej, ul. Prezydenta Roosevelta 15

Wydziału Podatkowego, Al. Kościuszki 1

Komunalnej Kasy Oszczędności w Łodzi, Piotrkowska 77, na konto 14

Narodowego Banku Polskiego w Łodzi, Al. Kościuszki 14, na konto 50

Pocztowej Kasy Oszczędności w Łodzi, Al. Kościuszki 15, na konto VII—4505

Banku Gospodarstwa Spółdzielczego (d. „Społem") Al. Kościuszki 47, na konto 37.

Przy wpłacaniu należy podać rodzaj podatku okres czasu, za jaki podatek uiszcza się, Nr. i datę nakazu płatniczego oraz nazwisko i adres podatnika.

Łódź, dnia 17 października 1946 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

ŁAŃCUCH OFIAR

Dyr. Gabriel Nasielski 1000 zł. — wzywa nacz. Okręgowego Urzędu Samochod. — inż. Kiepala, nacz. P. Kom. Sam. — inż. Dmowskiego dyr. Centr. Prod. Naft. Grzybowskiego i Stasia, dyr. F-my Hartwig Chmielewskiego.

Ofiary należy wpłacać do sekretariatu — Związku — ul. Piotrkowska 49.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 18 października 1946 r.

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 6.05 dziennik, Łódź: 6,20 Progr. na dziś. Poznań: 6,25 gimnastyka, 6,35 muzyka. Kraków: 6,57 sygn. czasu, 7.00 Muzyka. W-wa: 7,30 Powt. najważ. wiadomości dziennika, 7,35 muzyka. Łódź: 8,10 Rozmaitości, W-wa: 8,20 Inform. ogólnopolskie, 8,30 Przerwa, Łódź: 11,15 Muzyka z płyt, 11.20 Wiad. z miasta i prow. 11,25 Kącik językowy w opr. J. Wróblewskiego p.t. „Żargon i gwara", 11,35 Muzyka z płyt, 11.45 Pog. J. Cedrowskiej p.t. „Rocznica", Kraków: 11,57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, W-wa: 12,05 dziennik, Łódź w progr. ogólnopols. 12,20 W ramach wiad. gospodar. pog. pióra red. A. Karaczewskiego p.t: „Nie tylko chlebem żyjemy", W-wa: 12,30 „Życie gospodarcze", Łódź w programie ogólnopols. 12,35 Sonata Beethovena na waltornię z towarzyszeniem fortep. Wyk. J. Wasilewski — waltornia, prof. K. Bacewicz — fortepian, W-wa: 12,55 „5 minut poezji", 13.00 „Na ziemiach odzyskanych", 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 Muzyka obiadowa. Łódź w progr. ogólnopolsk. 14.00 Słuchow. dla dzieci p.t. „Kopanie kartofli" pióra M. Cyganowskiej i w reż. K. Sogolewskiej, W-wa: 14,25 Aud. dla młodzieży, 14,40 Skrzynka techn. P.R. Łódź: 14,50 Muzyka z płyt, 15,05 Wiad. sportowe, 15,10 Pog. spółdzielcza „Społem w walce z alkoholizmem" w opr. F. Kuczkowskiego. 15,20 II-ga aud. uczestników Radiowego Konkursu Muzyków i Śpiewaków—Amatorów. Przy fortep. prof. K. Bacewicz. 15,45 Koncert reklamowy, W-wa: 16,00 Dziennik, Katowice: 16,30 Aud. dla chorych w opr. ks. Rękasa, 16,55 Słuchowisko, W-wa: 17,10 Koncert, 17,50 „Nasze Uzdrowiska". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1. Opieka Społeczna w woj. łódzkim w opr. St. Krysińskiego, 2. „Rozpoczynamy „Tydzień Radia" pog. H. Duda, 3. Tygodniowy przegl. robotniczy w opr. J. Ordona, 4. Płyty, Poznań: 18,30 Koncert solistów. W-wa: 19.00 Muzyka rozrywkowa. Katowice: 19.15 Koncert symfoniczny orkiestry Filharm. Katowickiej i Polskiego Radia p/d W. Kałki Rowickiego. W-wa: 20,00 dziennik. Katowice: 20,30 Dc. Koncertu Symfonicznego. W-wa: 21.00 Muzyka, 21,50 Pog. sportowa, Bydgoszcz: 22,00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Koncert życzeń. W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23,20 Program na jutro, Łódź: 23,30 Progr. na jutro, Zakończenie aud. i hymn do 23,35.

Podziękowanie

Radzie Zakładowej, Zw. Zawodowym Partiom Politycznym, Dyrekcji i Pracownikom Elektrowni Łódzkiej, Kolegom, oraz tym, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p.

Andrzejewskiemu Ludwikowi

a w szczególności księdzu, dyr. inż. Wajnbergowi i ob. Cembrowskiemu za słowa ostatniej pociechy serdecznie dziękują **Żona i Synowie**

SKŁADACZY RĘCZNYCH

zaangażuje natychmiast

„ŁÓDZKI INSTYTUT WYDAWNICZY"
Żwirki 17

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych ciekawy dramat współczesny Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc" w pełnych wyrazu dekoracjach St. Cegielskiego. Udział biorą: Zelwerowicz, Kunina, Kossobudzka, Łapicki, Woźniak, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Leszczyński, Lubelski, Puchniewska, Ordon, Pilarski.

TEATR POWSZECHNY TUR.

Dziś i dni następnych interesująca współczesna sztuka polityczna Adama Ważyka „Stary Dworek". Udział biorą: Macherska, Węgrzyn, Krasnowiecki, Nawrocka, Świderski, Rachwalska, Fijewski, Skowroński, Dejmek; Dewojno.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś i dni następnych 4 aktowa komedia G. B. Shawa „MAJOR BARBARA". Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Dobrocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, J. Jaroń, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski. Reżyseria — E. Axer. Dekoracje J. Rybkowski

Początek punktualnie o godz. 19-ej. Kasa czynna od 10 do 12 i od 15 do 19. Telefon

TEATR NA PIĘTERKU, Traugutta 1 tel.176-82

Dnia 19-go w sobotę i dnia 20 w niedzielę bm. o godz. 19 m. 30 wystąpią gościnnie w Wieczorze Artystyczno-Literackim p.t. „Tylko dla kobiet" sławna literatka Magdalena Samozwaniec i znakomita artystka Rena Rudecka. Magdaleny Samozwaniec nie potrzebujemy reklamować. Zasłynęła ona w międzywojennym okresie jako autorka dwóch satyrycznych powieści. A potem fraszki, drobne dowcipne satyrki, rakiety humoru, wypuszczane w świat z szelmowskim zmrużeniem oka przez Magdalenę Samozwaniec dopełniły reszty.

Rena Rudecka to znakomita tragiczka, aktorka o wielkiej dramatycznej skali głosu, talentu i ekspresji.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od 10-ej do 14-ej i od 16-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 „WESOŁA WDÓWKA" z Jadwigą Kenda i Michałem Slaskim w rolach głównych. Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra „Lutni".

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

DZIECIĘCY TEATR KUKIEŁEK R.T.P.D.
ul. Nawrot 27 (Dom Kultury Milicjanta)

Dziś i dni następnych widowiska zamknięte pióra M. Kownackiej z melodiami J. Wesołowskiego „O Żaczku Szkolaczku i o Sowizdrzale" dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9-ej i 11. W każdą niedzielę i święto widowiska otwarte o godz. 12.

Przedsprzedaż biletów w sekretariacie R.T.P.D. ul. Piotrkowska 165, tel. 115-30 od godz: 12—14.

Spółdzielnia Pracy „Metalowiec"
POGONOWSKIEGO 13 tel. 143-72

Dział Radiotechniczny, Piotrkowska 18. wykonujemy wszelkie roboty wchodzące w zakres ślusarstwa, tokarstwa, blacharstwa, artykuły dykierskie i sztancowanie.

Lekarze

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr. 106 — Przyjmuje od 8—11 i od 4—7.

Dr. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6 telefon 206-99.

LECZNICA—PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10—19.

Kupno i sprzedaż

ZESZYTY, bruliony, pocztówki kolorowe, teczki, skoroszyty, koperty, papiery listowe, powielaczowe, kancelaryjne, przebitkowe poleca „Polonia", Jaracza 1.

ZEGARKI—Biżuteria, kupno—sprzedaż. B. Kowalski, Łódź, Piotrkowska 3.

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej.

FRYZJERSKIE artykuły poleca f ma Banasiak i Gajewicz, Łódź, Daszyńskiego 36, tel. 105-62, duży wybór, niskie ceny.

ZESZYTY, bruliony bezdrzewne, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa" Łódź, Piotrkowska 69, telefon 116-60. Prowincja za zaliczeniem.

KUPIĘ pięć aparatów telefonicznych z tarczą, Kilińskiego 148 sklep galanteryjny od 15 do 18-ej.

Dr. Zofia KOŁSUT z Warszawy choroby kobiece, akuszeria — powróciła i przyjmuje obecnie Łódź ul. Piotrkowska Nr. 70 m. 8 tel. 212-22 godz. 3—6 pp.

Różne

PRACOWNIA futer M. Sohal dawniej Lwów obecnie Łódź, Piotrkowska 92/67, tel. 216-54.

OGŁOSZENIA DROBNE

DNIA 15-go b.m. 13-letnia Maria Kaczmarczyk wyszła z domu do szkoły i nie wróciła. Ubrana była w czarne palto, w czerwonej chusteczce na głowie i białe skarpetki do kolan. Rysopis: ciemna blondynka, niebieskie oczy, na twarzy kilka pieprzyków. Ktokolwiek coś wie o niej, proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Narutowicza 31/7 Eugeniusz Dębiński.

ZAGINĄŁ piesek rasy pinczerek. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Gdańska 25, m. 32.

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ pies rasy wilczej. Odebrać można za zwrotem kosztów. Lelewela 13 m. 8 (Chojny)

OSTRZEŻENIE. Ostrzega się przed nabyciem maszyny do pisania z długim wałkiem marki Continental Siehta Nr. 761247, skradzionej z biura Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Pończoszniczego przy ul. Piotrkowskiej 175, w dniu 15 października 1946 r.

Zaofiarowanie pracy

PRYWATNA firma handlu zagranicznego poszukuje stenotypistki ze znajomością języka angielskiego. Pożądana znajomość innych języków. Oferty wraz z życiorysem do Administracji pisma pod „Hazet".

POSZUKUJEMY techników, formierzy, tokarzy. Warunki do omówienia. Zgłoszenia Zgierska Fabryka Maszyn, Referat Personalny. Zgierz, ul. Dąbrowskiego 20.

PALACZ potrzebny na kocioł parowy do centralnego ogrzewania. Zgłaszać się do Drukarni Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Łodzi, ul. Praska (dawn. Warszawska) Nr 9. tel. 135-33.

POTRZEBNY krawiecki czeladnik, Łódź, ul. Kopernika 34.

PRZYJMIEMY od zaraz korespondentkę—maszynistkę, krojczych wojskowych obznajomionych z robotą taśmową oraz krawców wysoko wykwalifikowanych; kamaszników—cholewkarzy na buty oficerskie. Zgłoszenia Centralne Warsztaty Naprawkowe, Łódź, Sterlinga 26.

FABRYKA Wyrobów Wełnianych, Wólczańska Nr 215 poszukuje 2 majstrów zgrzeblarskich, 2 tkackich, i 1 majstra na selfaktory.

BIEGŁĄ maszynistkę ze znajomością stenografii i korespondencji handlowej zatrudni Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza M. Bauer, Piotrkowska 170.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO tymczasowy dowód tożsamości na nazwisko Gleń Kazimierz, Zamenhofa 18 m. 11.

UNIEWAŻNIA się zagubiony dowód PKP na nazwisko Siwińska Marianna, Limanowskiego 92, m. 2.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wyd. przez Zarząd Miejski. Adamski Eugeniusz, Pabianice, Mielczarskiego 2

ZGUBIONO książeczkę wojskową wyd. przez R.K.U. Łódź, kartę rozpoznawczą, legit. Zw. Zaw. zaświadczenie na rower i świadectwo szczepienia na nazwisko Olszewski Kazimierz, Piwna 20 m. 3

ZGUBIONO kartę repatriacyjną na nazwisko Bratkowski Tadeusz, Piotrkowska 147, m. 8

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą Słomczyńskiej Haliny oraz legit. na zniżkę kolejową Ryczan Haliny, Piotrków, Pusta 4

ZGUBIONO legit. tramwajową za m-ce parzyste na nazwisko Zofia Gogolewska, Mickiewicza Nr. 17.

UNIEWAŻNIAM zagubiony przedwojenny dowód osobisty, kartę odzieżową, węglową 2 żywnościowe z października, listę domową. Walczak Wiktorii i Franciszka, Sosnowa 15—47.

Uśmiechnij się!

AKCJONARIUSZE Z PSL-u



— Akcje naszego kochanego premiera Mikołajczyka spadają na łeb, na szyję w całym kraju!

— Nie martwcie się, kolego, idą zato do góry w Londynie!

Z życia partii

WOJEWÓDZKA NARADA AKTYWU KOLEJARZY CZŁONKÓW PPR.

W dniu 20 października rb. o godz. 9-tej rano odbędzie się Zjazd Aktywu Kolejarzy PPR w Wojewódzkim Komitecie PPR w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 17.

Kolejarze peperowcy radzić będą nad potrzebami kolejnictwa, nad usprawnieniem transportu, oraz nad zagadnieniami aktualnymi gospodarczo-politycznymi kraju.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR I PPS

W tych dniach odbyło się wspólne zebranie międzypartyjne, przy Państw. Zakł. Przem. Baweln. Nr 2, dawn. I. K. Poznański. Przewodniczył tow. Skrzydlewski (PPS) i tow. Sobczak (PPR); przemawiali towarzysze Kowalski i Lewandowski. Omówiono plan trzyletni odbudowy kraju; przedyskutowano także szereg spraw fabrycznych. Mówcy potępili rozbijacką robotę grupy Mikołajczyka. W dyskusji zabrało głos kilku towarzyszy, którzy podkreślali konieczność jak najściślejszej współpracy obydwóch kół na terenie fabrycznym, dyscypliny partyjnej. Postanowiono wciągnąć do pracy społecznej również i członków bezpartyjnych. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki", zebranie zakończono.

ZEBRANIE PPR-owców WIDZEWA

Komitet Polskiej Partii Robotniczej Dzielnicy „Widzew" zawiadamia, że dnia 20.X.1946 r. o godzinie 10 rano odbędzie się zebranie członków kół terenowych i sympatyków w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38. Sprawy ważne. Prosimy o liczne przybycie.

ZEBRANIE KOBIET — CZŁONKIŃ I SYMPATYCZEK PPR

Komitet Dzielnicy PPR Górnej Prawej (Bednarska 42) wzywa wszystkie towarzyszki i sympatyczki PPR na zebranie kobiet, które odbędzie się dnia 18-go b.m. o godzinie 17-tej.

Omówione zostaną sprawy aktualno-polityczne.

KRONIKA ŁODZKA

NOWY ZARZĄD STRONNICTWA PRACY

Dnia 3 b. m odbyło się zebranie Zarządu Wojewódzkiego Stronictwa Pracy w Łodzi, na którym prezydium ukonstytuowało się w następującym składzie: prezes mgr. Groszyński Kazimierz, I. wiceprezes Turek Marian, II. wiceprezes Bednarczyk Józef, sekretarz mgr. Zawadzki Henryk, zast. sekretarza Uznański Władysław, skarbnik Łabentowicz Aleksy, zast. skdrbnika Tomczak Mieczysław.

Sekretariat Wojewódzki Stronictwa Pracy, ul. Piotrkowska 66, telef. 153-44, czynny codziennie od godz. 9 — 16-ej.

CZĘŚCIOWA AMNESTIA PODATKOWA DLA PŁATNIKÓW KOMUNALNYCH

Kolegium Zarządu Miejskiego postanowiło zwolnić płatników wszystkich podatków komunalnych za rok 1945, którzy dotychczas nie uiścili zaległości podatkowych, od podatków za zwłokę, pod warunkiem wypłacenia zaległości najpóźniej do dnia 30 listopada 1946 roku.

SPOTKANIE TOWARZYSKIE

Pow. Komitet Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi urządza w dn. 19.X. 1946 r. o godz. 20-tej w lokalu Związku Piotrkowska 49, SPOTKANIE TOWARZYSKIE dla uczestników i sympatyków. Dochód przeznaczony jest na cele Związku. Wstęp za zaproszeniami. Zaproszenia do odebrania w Związku.

SKASOWANIE GROMAD WIEJSKICH NA TERENIE WIELKIEJ ŁODZI

Dotychczas istniejące gromady na terenie Wielkiej Łodzi zostały połączone w większe jednostki i zostały podzielone na rejony.

Rejonów jest 22 i należą do nich dzielnice Łodzi o przeważającym względnie częściowym charakterze rolniczym na obszarach podległych Starostwom Grodzkim Południowemu i Północnemu.

Na czele rejonów stoją urzędnicy miejscy t.zw. rejonowi.

Dyżury aptek

Czyński — Rokicińska 53
Bartoszewski — Piotrkowska 95
Rowińska — Pl. Wolności 2
Siniecka — Rzgowska 5
Dancerowa — Zgierska 63
Stanielewicz — Pomorska 91

Ze sportu

Z Sałygą przy sklepowej ladzie...

Młody kolarz łódzki roku'e dużą przyszłość



W firmie ze sprzętem rowerowym „Cyklosport" interesantów załatwia uprzejmy, młody człowiek. Każdemu coś doradzi, coś zademonstruje to przekładnię, to trybik, to łańcuch. Widać, że młody ekspedient nie tylko zna się na każdej niemal drobnostce, ale że niemal kocha każdą śrubkę, czy muterkę, które są potrzebne do roweru. Nic zresztą w tym dziwnego. Ekspedientem tym jest bowiem młody obiecujący kolarz KS Tramwajarz, Teofil Sałyga.

Jeszcze w ubiegłym sezonie o Sałydze nikt nie słyszał. Młody kolarz wybił się dopiero na czoło w tym sezonie i to dopiero na ostatnich wyścigach w Helenowie, w których pobił w biegu na 50 km. mistrza województwa łódzkiego L. Pietraszewskiego (DKS) o jedno okrążenie i zdobył drugie miejsce za Bekiem. Sałyga z wyścigu na wyścig czynił stałe postępy w tym sezonie. A zaczęło się od pierwszego kroku kolarskiego, w którym startował na wiosnę. Nikomu bliżej nieznany zawodnik przybył wówczas na metę drugi. W krótkim czasie Sałyga zdobywa licencje zajmując konieczne do tego trzy punktowane miejsca (do 3-go) w wyścigach dla posiadaczy kart wyścigowych.

Od tej pory Sałyga startuje już w doborowym towarzystwie Beka, Pietraszewskiego, Leśkiewicza i innych czołowych zawodników nie tylko łódzkich. Brak koniecznej w kolarstwie rutyny, której się nabiera dopiero w licznych startach, nie pozwala Sałydze na zajmowanie pierwszych miejsc. Prześladują go również defekty w wyścigach szosowych.

W Kaliszu na mistrzostwach torowych Sałyga nie odniósł wprawdzie żadnego sukcesu, ale przegrał do samego mistrza Polski Kupczaka.

Drugim poważniejszym startem młodego adepta sportu kolarskiego były długodystansowe mistrzostwa torowe w Szczecinie. Wyścig był długi, wynosił równe 100 km. Do 40 km. Sałyga znajdował się na czele wyścigu. „Utracił" go dopiero wypadek, jakie mu uległ wraz z innymi czterema kolarzami zderzając się przy mijaniu na jednym z finiszy. Sałyga doznał dość poważnej kontuzji łokcia (musiano zszywać ranę) i przez dłuższy czas musiał wziąć rozbrat ze stalowym rumakiem.

Po wypadku w Szczecinie, Sałyga startuje dopiero w wyścigu jubileuszowym ŁKS-u na dystansie 145 km. I tutaj ten młody i ambitny zawodnik nie może odegrać poważniejszej roli tylko z powodu defektów. Do 80 km. Sałyga trzyma się czołówki i doskonale znosi tempo. Cóż z tego, kiedy łańcuch rwie mu się dwukrotnie, traci około 7 km. do czołówki i wreszcie na metę przychodzi dopiero ósmy, odrabiając około 4 km.

Swymi zdolnościami kolarskimi Sałyga błysnął dopiero na ostatnich wyścigach w Helenowie. W wyścigu na 50 km. Sałyga do 45 km. nie odrywał się od Beka ani na długość. Zmęczony ciągłymi zrywami mistrza Polski na ostatnich 5 km. dał mu się wyprzedzić o okrążenie. Ale nie to było niespodzianką. Niespodzianką było to, że Sałyga w wyścigu tym pokonał L. Pietraszewskiego mistrza województwa łódzkiego na szosie również o całe okrążenie (!).

Na tym kończą się na razie sukcesy młodego kolarza. Jesteśmy przekonani, że w przyszłym sezonie będzie ich o wiele więcej, gdyż Sałyga należy jeszcze do tych zawodników, którzy marzą przede wszystkim o nich, a nie myślą jeszcze o „zarobku" na sporcie.

(kr)

WIĘCEK BĘDZIE MIAŁ MASZYNĘ



Popularny motocyklista Więcek, który do tej pory startował na wszystkich wyścigach na pożyczonej maszynie, w przyszłym sezonie będzie miał już *swój własny wyścigowy motor.*

Prezent ten postanowił mu uczynić DKS, w barwach którego Więcek startuje.

CO SŁYCHAĆ U KOLARZY?

W niedzielę kolarze łódzcy zamykają swój sezon szosowy.

Ostatnią imprezą na szosie będzie wyścig młodzików na dystansie 50 km. na trasie Pabianice—Łask.

Kolarze torowi natomiast będą mieli jeszcze jedną imprezę, z której dochód ŁOZ Kol. postanowił przekazać na odbudowę CIWF. Imprezą tą będzie wyścig amerykański parami na dystansie 75 km. z udziałem kolarzy warszawskich.

AŻ DO GRUDNIA GRAĆ BĘDĄ PIŁKARZE

Wydział Gier i Dyscypliny przy Polskim Związku Piłki Nożej rozlosował już drugą turę spotkań finałowych o mistrzostwo Polski. Wygląda ona następująco:

27 października grają Polonia — ŁKS i Warta — AKS.

10 listopada: AKS — Polonia i Warta — ŁKS.

17 listopada: Polonia — Warta i ŁKS — AKS.

24 listopada: AKS — ŁKS.

1 grudnia: Polonia — AKS.

„TORPEDO" WYELIMINOWANE

W półfinale turnieju piłkarskiego o puchar ZSRR „Torpedo" (Moskwa) przegrało z Dynamo (Tyflis) 1 : 2, a Spartak (Moskwa) pokonał Dynamo (Kijów) 3 : 1.

W finale spotkaia się zatem Dynamo (Tyflis) i Spartak (Moskwa).

Masowe biegi na przełaj

organizują Zrywy

Młodych lekkoatletów łódzkiego Zrywu czeka za dwa tygodnie wielka impreza. 27 bm. w całym kraju odbędą się propagandowe jesienne biegi na przełaj dla kobiet i mężczyzn na dystansach: około 3,5 km. dla mężczyzn, około 2 km. dla juniorów (do lat 18) i około 1000 metrów dla kobiet.

Biegi te muszą być obsadzone obowiązkowo przez wszystkie komórki organizacyjne ZWM-owców. Prócz tego ze względu na propagandę lekkiej atletyki do biegów będą dopuszczeni również niestowarzyszeni, oraz członkowie bratnich organizacji.

Województwo, w którym startować bedzie najwięcej zawodników otrzyma specjalnie ufundowaną nagrodę przechodnią.

Zryw łódzki, który niedawno święcił triumfy w biegu na przełaj o nagrodę wojewody Dąb-Kocioła, z pewnością podwoi jeszcze ilość swych zawodników i przyczyni się niewątpliwie w dużym stopniu do zajęcia jeśli nie pierwszego, to w każdym bądź razie jednego z pierwszych miejsc w tej masowej imprezie sportowej przez nasze województwo.

Mamy nadzieję, że w biegu jesiennym nie zabraknie na starcie w Łodzi nie tylko żadnego lekkoatlety, ale i żadnego z adeptów „królowej sportów — lekkiej atletyki.

Kary na lichwiarzy

Trudności aprowizacyjne kraju powstają w znacznym stopniu na skutek destrukcyjnej działalności elementów antyspołecznych, pobierających paskarskie ceny za artykuły pierwszej potrzeby. Celem skutecznego zwalczania powyższego objawu władze administracyjne stosują wobec winnych surowe represje. Ostatnio Sąd Starościński przy Starostwie Grodzkim Śródmiejskim Łódź kim ukarał następujące osoby za pobieranie nadmiernych cen i nieujawnianie cen: 1) Zakrzewskiego Stefana — wł. sklepu skórzanego i dodatków szewskich—Pl. Reymonta 7 — **na 3.000 zł. grzywny,** 2) Kosińskiego Kazimierza, kierownika sklepu „Nasz Sklep „Urania" — Piotrkowska 90 **na 2.000 zł. grzywny,** 3) Kozłowską Kazimierę — wł. sklepu galanteryjnego — Kilińskiego 41 **na 2.000 zł. grzywny,** 4) Algierskiego Stanisława — właściciela piekarni — Pomorska 56 **na 4.000 zł. grzywny,** 5) Buzar Małgorzatę — wł. sklepu spoż. Pomorska 11 **na 2.000 zł. grzywny,** 6) Cielecką Marię, wł. sklepu naczyń kuchennych — Rzgowska 58 **na 15.000 zł. grzywny,** 7) Koralczyk Stefana — wł. sklepu art. elektrotechnicznych — Piotrkowska 228 **na 3.000 zł. grzywny,** 8) Jastrzębskiego Zygmunta — wł. sklepu galant. manuf. — Piotrkowska 104a **na 4.000 zł. grzywny.** 9) Torebińskiego Zenona — wł. sklepu galant. manufakt. Narutowicza 34 **na 10.000 zł. grzywny,** 10) Nikla Antoniego — kier. spółdzielni szewskiej „Przyszłość Robotnicza" — Piotrkowska 14 **na 4.000 grzywny,** 11) Ozimowskiego Aleksandra — wł. sklepu żelaznego — Piotrkowska 240 **na 2.000 zł. grzywny.**

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"
Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.